Nr. 265. Kraków, Czwartek 19 Listopada 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 f.
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości **F. A. Grigara** i **Główna trafika** w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach, J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plonn, ulica Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Kryżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zaś każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 18 listopada.

Postulaty kraju w sprawie decentralizacyi zarządu kolei państwowych dróg żelaznych streścić można w żądaniu otwarcia generalnej dyrekcyi galicyjskich linij kolejowych z siedzibą w kraju, a w szczególności we Lwowie i utworzenia krajowej rady kolejowej. W tej ogólnej myśli tkwiły jednak szczegóły niezmiernej doniosłości, bez których utworzenie nowego organu zarządu z nazwą generalnej dyrekcyi i powołanie do życia krajowej rady kolejowej byłoby pustym dźwiękiem bez wewnętrznej treści.

Mimo to stylizacyi punktu pierwszego postulatów Koła nie możemy uważać za szczęśliwą. Żądanie, aby dla galicyjskich kolei państwowych pozostawić (*belassen*) jedną i jedyną tylko dyrekcyę ruchu (*Betriebsdirection*) we Lwowie, mogło być powodem mniemania, że główną tendencyą Koła jest zwinięcie dyrekcyi ruchu w Krakowie, a łatwo mogło służyć rządowi za pozór do zwinięcia tej dyrekcyi bez utworzenia generalnej dyrekcyi we Lwowie. *Nomen est omen*, a z odpowiedzi danej przez rząd wynika, że punkt pierwszy zrozumiano, czy może zrozumieć chciano, jako żądanie zniesienia dyrekcyi ruchu w Krakowie. W odpowiedzi rządu odpowiedziano bowiem, że dyrekcya tu będzie nadal istnieć. Zwinięcie dyrekcyi ruchu w Krakowie nie leżało natomiast w intencyach ani kraju, ani Koła polskiego, a rozchodziło się tylko o utworzenie nowej instytucyi, która co do kolei galicyjskich miałaby znaczną część tych atrybucyj, jakie dotychczas posiada wyłącznie dyrekcya jeneralna w Wiedniu. Że z nieszczęśliwej, zdaniem naszem, stylizacyi ustępu pierwszego żądań Koła nie skorzystano w sferach, które ulegają obecnie wpływom nieprzychylnego nam p. Witteka, to jedyną zasługą jest kół wojskowych, które obalając najważniejsze żądania Koła, utrzymały dyrekcyę ruchu w Krakowie.

Na pierwszy i drugi punkt postulatów Koła odpowiedział rząd odmownie i to, jak wspomnieliśmy, na punkt pierwszy odpowiedział, że ze względów strategicznych i z uwagi na sytuacyę polityczną dyrekcya ruchu w Krakowie istnieć będzie obok dyrekcyi ruchu we Lwowie. Na drugi punkt odpowiedział rząd wprost przecząco. Czy w odpowiedzi tej odrzucono zupełnie lub częściowo to, co było treścią postulatów kraju i Koła, streszczających się w wyrazach: generalna dyrekcya we Lwowie i krajowa rada kolejowa, ocenić można tylko przez rozpatrzenie szczegółów, które zawierają dalsze punkty żądań Koła. Jednakowoż pewną wskazówkę daje pod tym względem już odmówienie utworzenia krajowej Rady kolejowej.

Nowe to ciało miało składać się z reprezentantów namiestnictwa i Wydziału krajowego i reprezentantów kół fachowych, mających szczególne interesa do obrony wobec zarządu dróg żelaznych. Rada kolejowa miała, w myśl memoryału Wydziału krajowego i postulatów Koła, wydawać opinię we wszystkich ważniejszych sprawach, obchodzących kraj cały lub szerokie koła producentów, przemysłowców i kupców. Opinie te i żądania wyrażać miała wobec jeneralnej dyrekcyi uposażonej w kraju szerokiemi atrybucyami. Otóż istnienie takiej Rady miałoby racyę tylko wtedy, gdyby krajowa jeneralna dyrekcya ruchu takie atrybucye posiadała. Inne względy, a w szczególności względy strategiczne i wzgląd na polityczną sytuacyę, przeciw utworzeniu krajowej Rady przemawiać nie mogły i nie przemawiały. Już więc odrzucenie tego żądania wskazuje, że odmowna odpowiedź rządu dotyczy treści a nie samej formy tylko.

Jedym z ważnych bardzo postulatów kraju, Sejmu i Wydziału krajowego, łączących się ze sprawą decentralizacyi zarządu kolei państwowych, było zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego nie tylko w zewnętrznej służbie ze stronami i władzami krajowemi, lecz także w wewnętrznej służbie w granicach kraju a więc w stosunkach pojedynczych organów zarządu kolei między sobą. Natomiast językiem urzędowym w stosunkach centralnej dyrekcyi we Lwowie z centralnemi organami w Wiedniu i z organami zarządu dróg żelaznych po za granicami kraju miał pozostać nadal język niemiecki. Postulat ten znajdujemy w uchwałach sejmowych i w memoryale Wydziału krajowego. Nie ma go natomiast między żądaniami Koła. Zapewne Koło mniemało, iż zaprowadzenie języka polskiego w wewnętrznej służbie będzie naturalnem następstwem **utworzenia generalnej dyrekcyi w kraju i podporządkowania jej namiestnikowi. Tak tylko tłó**maczyć sobie możemy zupełne pominięcie tego żądania kraju w memoryale Koła. Może zresztą Koło obawiało się, że takie żądanie powiększy opozycyę przeciw wszystkim jego żądaniom i utrudni całą akcyę? Przezorność Koła, jeżeli rzeczywiście taką przezornością się powodowano, chybiła jednak celu, bo obawa zaprowadzenia języka polskiego w wewnętrznej służbie była jednym z ważniejszych czynników odpornego stanowiska rządu i sfer wojskowych. Pominięcie tej kwestyi w memoryale Koła musiało być natomiast nader miłem dla rządu, który nie potrzebował wyrażać swej opinii w kwestyi nader drażliwej.

W każdym razie przez odrzucenie żądania, aby utworzono generalną dyrekcyę w kraju, sprawę zaprowadzenia języka polskiego w wewnętrznej służbie umorzono jeżeli nie na zawsze, to na długie lata, a tem samem umorzono te wszystkie życzenia kraju, które łączyły się z wprowadzeniem języka polskiego do wewnętrznej służby. W szczególności zginęła zapora dla nadsyłania nam na wyższych urzędników cudzoziemców, nie znających języka polskiego, którąby była powstała w razie utworzenia generalnej dyrekcyi we Lwowie, mimo to że nominacya wyższych urzędników miała zawsze należeć do wiedeńskiej dyrekcyi. Wobec tego także straciło wiele na wartości prawo nominacyi służby i urzędników do dziewiątej rangi włącznie, nadane obu krajowym dyrekcyom, choć rozszerzenie to zakresu działania krakowskiej i lwowskiej dyrekcyi nie jest bez wielkiej wagi i do ważniejszych ustępstw jakie uzyskano, zaliczyć należy.

Z tego, cośmy dotychczas powiedzieli, wynika jasno znaczenie **żądania Koła, aby w sprawach** osobistych. oraz w **sprawach odnoszących** się do organizacyi, dostaw i do reformy taryf, namiestnik miał wobec dyrekcyi dróg żelaznych równą ingerencyę, jak wobec krajowej dyrekcyi skarbu. Znaczenie postulatu tego uwydatni się na tle autonomii taryfowej, o której później mówić będziemy. W odpowiedzi na to żądanie postanowiono, że w sprawach osobistych, jedynie nominacye, które należeć będą do zakresu władzy obu krajowych dyrekcyj, oraz propozycye na wyższe posady mają być przedkładane namiestnikowi. Na razie nie oznaczono jednak wcale wpływu, jaki namiestnik wywierać będzie na te sprawy.

Sprawy dostaw wyjęto zupełnie z pod ingerencyi namiestnika i decydować mają o nich wyłącznie dyrektorzy, którzy za zarządzenia swoje odpowiadać będą tylko wobec centralnych władz w Wiedniu i będą musieli trzymać się instrukcyi, przez te władze wydanych. Że wobec tego nader ważne dla naszego kraju upoważnienie krajowych dyrekcyj do zakupna wszelkich materyałów z wyjątkiem szyn, maszyn i wagonów, również wiele straciło na wartości, wykazywać chyba nie potrzeba. Nareszcie w sprawach, odnoszących się do organizacyi, reformy taryf i nominacyi najwyższych urzędników krajowego zarządu kolei, zasięgać ma minister opinii namiestnika. Oto wszystko, co pozostało z tego postulatu Koła polskiego.

Wracając do ważnej dla naszego kraju sprawy dostaw, musimy zapytać, jakie ma kraj gwarancye, że przyznane krajowym dyrekcyom prawo zakupna wykonywanem będzie na korzyść kraju? Namiestnik nie ma w tej mierze żadnej ingerencyi, krajowa Rada kolejowa, która, w myśl memoryału Wydziału krajowego, miała wydawać opinie o zasadniczych postanowieniach co do rozdawania potrzebnych dla kolei dostaw i robót wcale istnieć nie będzie, dyrektorów mianować i kontrolować będą wiedeńskie władze centralne i jedyną gwarancyą będzie wpływ opinii namiestnika przy nominacyi dyrektorów i wyższych urzędników. Daj Boże, aby praktyka wykazała, że to dostateczna gwarancya; dla nas ona wystarczać nie może i obawiać się musimy, że z „ustępstwa" tego kraj nie odniesie zbytnich korzyści.

Pod względem ekonomicznym najdonioślejszem dla naszego kraju było żądanie autonomii taryfowej. W tej mierze Wydział krajowy w memoryale swoim domagał się, aby do zakresu działania krajowej generalnej dyrekcyi należało: ustanawianie i zmiana taryf dla podróżnych i towarów, udzielanie kart bezpłatnych i po zniżonej cenie, zniżanie opłat za przewóz osób i towarów, regulowanie stosunków (obrotu) ruchu, jako też zawieranie umów, gdyby tego była potrzeba z innemi zakładami przewozowemi i t. p., wszystko to w myśl ogólnej instrukcyi, wydawanej przez generalną dyrekcyę w Wiedniu. Koło polskie domagało się nadania dyrekcyi ruchu, jak w memoryale swym nazwało nowy organ zarządu galicyjskich dróg żelaznych, przyznania wielkiego wpływu na układanie taryf (*das Recht eines grossen Einflusses auf die Tarifstellung*). Z owego wielkiego wpływu, którego domagało się Koło ogólnikowo, z autonomii, którą szczegółowo oznaczył Wydział krajowy, rząd przyznał tylko biurom komercyalnym w kraju prawo czynienia wniosków w sprawach taryfowych na podstawie informacyj zasięgniętych w kraju. Czem byłaby autonomia taryfowa zakreślona przez Wydział krajowy, przy ingerencyi namiestnika i krajowej Rady kolejowej, jakie z takiej autonomii kraj mógłby odnieść korzyści, a jakie znaczenie może mieć owo czynienie wniosków i jakie mogą być korzyści z owych wniosków, tłomaczyć chyba nie potrzeba.

W odpowiedzi rządu znajdujemy zatem odrzucenie najważniejszych postulatów, stanowiących jądro sprawy decentralizacyi skarbowych dróg żelaznych, słusznie zatem w pierwszej zaraz chwili po otrzymaniu wiadomości o rezultatach akcyi Koła polskiego wyraziliśmy zapatrywanie że nie tylko [illegible] kraj poniósł ciężką klęskę i zupełnie słusznie potępiliśmy onegdaj uchwałę Koła, które postanowiło zadowolnić się tem, co rząd z żądań Koła uwzględnić raczył.

Urzędnicy wobec drożyzny.

Koło polskie powzięło na posiedzeniu dnia 8 b. m., na wniosek posłów Sokołowskiego i Lewickiego uchwałę, aby poczynić odpowiednie kroki u rządu celem wyjednania dla służby i urzędników kolejowych niższych rang dodatków drożyźnianych; nadto zaś wybrało osobną komisyę, która zająć się ma sprawą podwyższenia dodatków aktywalnych dla urzędników państwowych.

Wiadomość o podjęciu przez „Koło" działalności w tym kierunku, przyjął z pełnem uznaniem liczny zastęp urzędników w kraju naszym, a pragnąćby tylko należało, aby Koło rozwinęło w tej sprawie akcyę energiczną i nie ustając w połowie drogi, ani zadowalniając się poufnemi pogadankami z reprezentantami rządu, — które, jak tylokrotne, gorzkie pouczają doświadczenia, nie prowadzą do celu — przedstawiło rzecz całą we właściwem świetle w pełnej Izbie. Rzecznik, znający dokładnie opłakane położenie urzędników, zwłaszcza niższych klas rangi, w kraju naszym, znajdzie się niechybnie pośród posłów naszych, — a delegacyi całej zadaniem już być winno, wyrobić jego motywom i wnioskom należyty posłuch tak u sprzymierzonych klubów, jak u rządu. Godziłoby się też, aby Koło polskie nie poprzestało na zbadaniu i poruszeniu kwestyi dodatków aktywalnych dla urzędników, lecz aby w imię zasad słuszności i sprawiedliwości domagało się **podwyższenia pensyj urzędników w ogólności.**

Pensye te, **zwłaszcza** u urzędników niższych klas rangi, co najmniej **do ósmej włącznie**, nie stoją w żadnym stosunku do pracy, jaką obarczony jest urzędnik, zwłaszcza u nas w Galicyi, gdzie suplent pełni funkcye profesora, auskultant zastępuje w czynnościach sędziego, praktykant koncypistę lub komisarza i t. p. Jeśli urzędnicy u nas, wśród opłakanych żyjąc stosunków materyalnych, znoszą swój los z heroizmem i spełniają przy tem swoje obowiązki z prawdziwem poświęceniem, — **jest to wyłącznie zasługą** ich, a nie administracyi państwa, i nie wynika stąd, aby państwo tego ich poświęcenia nadal samolubnie nadużywać miało.

Rząd potrafi w tych sprawach dobrej zasięgnąć informacyi i uwzględnić położenie funkcyonaryuszów państwa, gdy zechce, lecz daje tego dowody jedynie w zastósowaniu do oficerów czynnej armii. W ostatnich 15 latach podwyższono oficerom niższych stopni, jeśli nas pamięć nie myli, dwa razy pensyę. Raz nastąpiło zwiększenie pensyi stałej, to znowu otrzymali oficerowie niższych stopni dodatek wcale pokaźny z tego powodu, że mają awans utrudniony. Nadto dodatek na mieszkanie po większych miastach wynosi u wojskowych prawie, a czasem przeszło jeszcze raz tyle, ile dodatek aktywalny urzędników państwowych tej samej rangi. Nie zazdrościmy oficerom tych względów, jakie znajdują u swej administracyi, lecz równego wymiaru wynagrodzenia za pracę domagać się musimy dla urzędników. Bo czyż gorszą jest, mniej odpowiedzialną i dla państwa niezbędną praca urzędnika, niż oficera?

Powszechnie panująca w kraju całym drożyzna dotkliwie uczuć się daje w pierwszym rzędzie tym klasom ludności, których szczupłe fundusze na codzienne utrzymanie nie podniosły się, podczas gdy zwiększyły się stosunkowo bardzo znacznie ceny artykułów spożywczych. Skutkiem tego musi przyjść do zwichnięcia równowagi między dochodami i wydatkami, — do ruiny materyalnej tysięcy rodzin w kraju. **A drożyzna ta nie jest chwilową i przemijającą gdyż doświadczenie poucza nas, że artykuły spożywcze podnoszą się w cenie od lat kilkudziesięciu, lecz nie tanieją.**

Należałoby tedy porównać ceny artykułów spożywczych i czynszów mieszkalnych z czasu, gdy ustanowiono pobierane dzisiaj przez urzędników pensye, z temi cenami, jakie panują dzisiaj, — a przekonanoby się, że koszta utrzymania rodziny wzrosły odtąd niesłychanie. Czas więc byłby najwyższy, aby wobec nowego podrożenia niezbędnych do codziennego życia artykułów, gruntownie nad kwestyą płac urzędników zastanowiono się w sferach rządowych. Gdyby zaś rząd sam od tego obowiązku się uchylał, rzeczą jest reprezentacyi państwa obowiązek ten mu przypomnieć i podjąć się pośrednictwa między rządem, jako pracodawcą, a urzędnikami, jako klasą pracującą.

A skoro już delegacya nasza na tej drodze pierwszy krok zrobiła, toż nie powinna cofać się przed dalszą, szerzej obmyślaną akcyą, nie powinna dać się uprzedzić w popieraniu sprawy, która wcześniej lub później załatwioną być musi. Pragnęlibyśmy, powtarzamy, aby urzędnicy nowy a słuszny wymiar wynagrodzenia za swoją pracę mieli raczej do zawdzięczenia Kołu polskiemu, niż aby roli ich obrońcy podjąć się miał inny klub parlamentarny.

Równocześnie pomyśleć też powinny władze autonomiczne kraju zarówno, jak instytucye publiczne, o losie licznych rodzin urzędników im podległych, które panująca w całym kraju i wzrastająca ustawicznie drożyzna do ostatniej doprowadzić może nędzy.

Przypominamy tedy wysokiemu Sejmowi, że po wsiach i miasteczkach walczą z brakiem niezbędnych do życia środków ci, co oświatę nieść mają w chaty wieśniacze, że w walce o byt wyczerpuje swe siły **nauczycielstwo ludowe** zamiast siły te zużytkować dla podniesienia i u**szlachetnienia ludu**. Poczucie sprawiedliwości nakazuje pomyśleć o losie tych ludzi i nie nadużywać ich pracy, — a **zwłaszcza spłacić** im część długu teraz, zaraz, gdy drożyzna **zaostrza** sytuacyę.

Urzędnicy sami zaś, wszelkiej **kategoryi**, upomnieć się powinni o podwyższenie **swych płac** i wysłać stósowne, czy do parlamentu, czy do Sejmu, lub swych władz przełożonych **zbiorowe petye**, któreby przypomniały pracodawcom ich potrzeby i **wymagania**. Wśród urzędników zapanować jednak musi w tym względzie pewna jednolitość w zapatrywaniach i akcyi, — **a w tym** celu dążyć im należy do pewnego porozumienia się i pamiętać przy tem, że **pomoc własna i solidarność są tutaj czynnikami wielkiej wagi.**

Koło polskie w sprawie decentralizacyi kolejowej.

Powoli zaczynają wychodzić na jaw szczegóły owych „tajemnic", jakiemi przywódcy Koła osłaniali swą działalność w znanej sprawie kolejowej. Tajemnicę zdradzają korespondenci wiedeńscy polskiej prasy nibyto konserwatywnej, a w gruncie rzeczy rządowej, a czynią to w celu zwalenia odpowiedzialności za nieudałą akcyę z menerów **Koła** na... kogóż innego, jak nie na **„żywioły** przewrotu", nie na „opozycyjne roboty" w kraju. Żywioły te w gruncie rzeczy bardzo pożądanym są w takich razach materyałem dla zmęczonych poszukiwaniami korespondentów wiedeńskich. — dostarczają im bowiem „żeru", na który z chciwością właściwą zgłodniałym mieszkańcom pustyń, rzucać się zwykli.

Zdawałoby się, że tutaj, w działalności **Koła** w sprawie kolejowej, nikt mu nie przeszkadzał, skoro **posłowie**, *jakkolwiekby* **różnych** przekonań być mogli w tym lub **owym** szczególe, ściśle przestrzegali zasad solidarności, — a opinia publiczna w kraju mogła jedynie być zachętą do gorliwej i wytrwałej akcyi Koła. Tymczasem korespondent wiedeński *Czasu* donosi swemu dziennikowi:

„**Opozycyjne roboty** w kraju i tym razem, tak jak zawsze dotąd, zamiast dopomagać tej akcyi, **przeszkadzały jej szczerze i gruntownie**. Bo postawiły na czele dezyderatów te trzy punkta o których każdy **rozważny** człowiek musiał przypuszczać, że właśnie one nie dadzą się przeprowadzić, ale właśnie że one pobudzą do podejrzliwej czujności te czynniki, które sprawie tej w ogóle najwięcej szkodzić mogą, to jest centralistyczną biurokracyę i **wojskowość**. Temi punktami były: przeniesienie jeneralnej dyrekcyi z Wiednia do Lwowa, oddanie prawa **ustanawiania taryf krajowi**, tudzież wprowadzenia języka **polskiego jako urzędowego języka w wewnętrznej służbie kolei państwowych galicyjskich**. Rzecz oczywista, że takie ustawienie kwestyi odrazu ją zwinęło."

Korespondent *Czasu* ściąga tem swojem oświadczeniem nowy i ciężki zarzut przeciw Kołu polskiemu, że nie solidaryzowało się z trzema najważniejszemi postulatami, jakich domagał się kraj cały a jakie wymienił w swym memoryale do rządu a silnie zaakcentował **Wydział krajowy**, a to na mocy uchwał sejmowych. Jeśli więc działalność Wydziału krajowego, jako reprezentanta Sejmu, zasługuje w oczach korespondenta *Czasu* na miano „**roboty opozycyjnej**",

ZAPISKI LITERACKIE.

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI: „Po złote runo." Powieść współczesna. Warszawa, nakładem Teodora Paprockiego i Sp. 1892 r.

Gdy znany polemista i gorący szermierz dziennikarski, a głównie krytyk, ferujący od lat wielu, najsurowsze na wszystko i na wszystkich wyroki, stanie przed publicznością z dziełem samoistnem, z pracą twórczą własnego ducha i wyobraźni, publiczność chwyta mimowoli za szkła, by zbrojna w dokładność drobnowidza, nie uronić ani jednego szczegółu, z uczty artystycznej, jaką jej zgotowano.

Profanom bowiem zdaje się, że, kto nie sięgając do zbyt drobiazgowej analizy utworów, dziesiątki ich wszakże sumarycznie potępia lub podnosi, kto tysiące dobrych rad swem piórem innym autorom udzielił, ten, posiadłszy wszelkie arkana sztuki pisarskiej, powinien je przedewszystkiem we własnem dziele zastósować. I ztąd, ujrzawszy imię krytycznego augura, znanego z bezwzględnej surowości sądów, na okładce jego własnej powieści, są oni gotowi przyłożyć do powieści tej miarę taką, jaką p. Jeske-Choiński innych, a mniej sobie sympatycznych pisarzy, sam ocenia.

Wynik podobny, jakkolwiek nader pochlebny dla autora, bo dowodzący, że umiał on przelać w pewne koła czytelników, wiarę we własną nieomylność, mniej jednak korzystnym jest dla jego dzieła. Świadomość, iż skreślił je jeden z głównych augurów *Kuryerowej* krytyki warszawskiej, ciąży na niem tak, jak przekonania i wyznanie wiary piszącego, który nie może zapomnieć, w utworze wyobraźni nawet, iż ma przedstawiać filar prasy konserwatywnej, walczący wszędzie i zawsze, z wiatrakami rzekomej postępowości.

Dzięki tej *idée fixe*, krytyk, dowodzący zawzięcie w imię najsłuszniejszej zasady estetycznej, iż tendencya nie powinna w literaturze pięknej, wysuwać się na plan pierwszy, ze szkodą artystycznej strony dzieła, — krytyk ten, przedzierżgnąwszy się w belletrystę, daje nam tylko uscenizowane tezy. Widzieliśmy niedawno jedną z nich w dramacie: *Na straconym posterunku*, mamy drugą przed sobą, w wydanej świeżo powieści: *Po złote runo*.

Otóż tendencya, umiejętnie przeprowadzona, wcielona w fabułę powieści i w charaktery jej osób tak, aby stanowiła cząstkę ich istoty psychologicznej, aby nie narzucając się czytelnikowi, wynikała z akcyi samej i z logicznego rozwoju sytuacyi, nie jest według mnie — wadą powieści, lecz jej siłą. Kto czuje nie za miliony, ale za dziesiątki chociażby, kto ukochał nie samolubny tylko, filisterski sybarytyzm, lecz wyższe, szlachetniejsze cele, a objął okiem szersze horyzonty, kto płacze każdą łzą a odżywa każdą radością swego narodu, temu trudno zaiste, oderwać się od jego trosk i bólów, by, bujając wśród eterów, tworzyć pogodne sielanki, wolne zupełnie od nędz naszego żywota. Chociaż więc studya nad wiecznie zmienną a wiecznie tą samą naturą ludzką i jej namiętnościami, będą zawsze pociągały umysły twórcze, niemniej przyznać należy, iż malowane na tle powikłań moralnych lub społecznych szerszego znaczenia, wstrząsają one z podwójną siłą duszą czytelnika.

Trzeba jednak — powtarzamy to — aby tendencya była odźwierciadleniem zagadnień społecznych szerszego znaczenia, aby odtwarzała w porywający sposób tętno chwili bieżącej. Inaczej, stanie się balastem dla utworu, a podnosząc rzeczy małej wagi, nad któremi czas przeszedł do porządku dziennego, odejmie mu nerw aktualności i, zamiast rozgrzać, znuży czytelnika, wykazując mu wszystkie szare nici, jakiemi teza do akcyi powieściowej przyczepioną została.

Takie właśnie wrażenie wywiera powieść: *Po złote runo*. Czytając ją, uprzytomniamy sobie ciągle nieśmiertelne słowa wieszcza:

„Młodość, mistrzu, jest rzeźbiarką,
Co wykuwa żywot cały;
Choć przeminie sama szparko,
Cios jej dłuta — wiecznotrwały!"

Ta młodość wyrzeźbiła w umyśle p. Choińskiego obraz walki „starych" z „młodymi", pozytywistów, a raczej postępowców warszawskich, z obozem zachowawców, w którego konserwatyzm bito z zapałem i szowinizmem, właściwym młodości, taranami: wiedzy, postępu i nowych prądów, zrywających pęta dla myśli i słowa. Walka owa przebrzmiała oddawna. Część haseł jej nie wytrzymała próby czasu, część druga weszła w życie, niosąc nam pragnienie wiedzy, budząc wśród tłumów potrzebę pracy, tak zwanej „organicznej", pracy na własnym zagonie, podniecając krytycyzm i samowiedzę wad naszych. W istnieniu jednak ubogiego narodu nie ma czasu na starcia gołosłowne a długotrwałe. I walka też młodych ze starymi, minęła od lat dwudziestu. Hasła jej, zdemokratyzowawszy ogół, obudziwszy — między innemi zdobyczami — do samoistnej pracy, rozleniwione umysły kobiece, przeszły w czyn, w życie, a świat, wracając nad niemi do porządku dziennego, zapomniał o żwawej utarczce tych dwóch obozów.

Jeden p. Choiński nie może się od wspomnienia jej oderwać. Obraz starcia tego, odbiwszy się na jego soczewce, tkwi tam nieprzerwanie i zaciemnia sobą wszelkie późniejsze kwestye. To jak owa magiczna sylwetka Gambetty. Gdy wpatrzywszy się w nią silnie, podniesiesz później oczy, choćbyś skierował je na słońce, gwiazdy, osła lub kota, wszędzie widzisz Gambettę. Pan Choiński zaś wszędzie widzi pozytywistów, z krańcową ich oschłością, samolubstwem i zmateryalizowaniem, wszędzie zgubne owoce, wyrosłe z rzuconego przez nich ziarna. Walczy więc dalej, na szpaltach dzienników, z urojonemi wiatrakami postępu, walczy z niemi na polu sztuki, walczy w rozmaitych swych utworach, a niestrudzony, poświęca ogranej tej piosence i ostatnią swą powieść *Po złote runo*.

Że wybrać się mógł po owe złote runo tylko pozytywista — postępowiec, to rzecz z góry ułożona. Pan Stanisław Radziejowski, syn rycerskiego rodu, na co autor silny kładzie nacisk, a właściciel pięknego majątku na Kujawach, wyjechawszy zagranicę dla studyów agronomicznych, bawi tam lat dziesięć. Po ukończeniu bowiem nauki, która zamiast rzeczywistej wiedzy, dała mu strzępy filozofii materyalistycznej, włóczy się on po świecie, mnożąc balast samolubnych zasad, poczerpniętych u źródła rzekomego pozytywizmu, wyziębiając serce, zubożając umysł, a trwoniąc grosz wdowi, z kraju przysyłany, w egoistycznym wyrafinowanym sybarytyzmie.

(Dok. nast.)

Anatol Krzyżanowski.

to sądzimy, iż z tem twierdzeniem jego jeśli kto, to większość Koła polskiego solidaryzować się nie będzie i zaprzeczyć powinna powyższemu jego wywodowi, który mimowoli wzbudza podejrzenie, że owe trzy najważniejsze postulata kolejowe niemile były w Kole widziane i co za tem idzie, nie dość silnie, ba nawet może wcale nie były popierane.

Jak się zapatrujemy na motywa rządu, któremi upozorować chciano odrzucenie tych trzech postulatów, o tem mówimy i powiemy jeszcze na innem miejscu. Tu jedynie wyrazić możemy ubolewanie nad bystrością korespondenta *Czasu*, gdy przypuszcza, że „oddanie prawa ustanawiania taryf (kolejowych) krajowi", pobudzić mogło do czujności... wojskowość. Co wojskowości zależeć może na tem, ile kosztować będzie przewóz 100 kilogramów zboża z Tarnopola do Krakowa, i z jakiego tytułu do spraw tego rodzaju mieszać się może, jest to tak mądrą łamigłówką korespondenta, że nad jej odcyfrowaniem czasu dla *Czasu* tracić nie myślimy.

Ciekawy szczegół z rokowań między prezesem Koła a hr. Taaffem przytacza tenże korespondent *Czasu*. Twierdzi mianowicie, że gdy postulaty Koła natrafiać zaczęły w wyższych sferach rządowych na opozycyę, „prezes Koła postanowił poprosić cesarza o audyencyę, ażeby mu dać informacyę prawdziwą i to przedtem, zanim cesarz usłyszał urzędowe przedstawienie tej sprawy w celu jej rozstrzygnięcia. Byłoby nielojalnie ze strony prezesa Koła, gdyby o audyencyę u monarchy starał się za plecami hr. Taaffego. Dlatego jego prosił o to. Hr. Taaffe odpowiedział, że p. Jaworski nie potrzebuje starać się o audyencyę, gdyż N. Pan wezwie go sam. Pomimo jednak, że p. Jaworski prosił o to, ażeby audyencya była przed ostatecznem rozstrzygnięciem sprawy, przecież hr. Taaffe wyrobił dla niego audyencyę dopiero po zapadłem postanowieniu cesarskiem. Hr. Taaffe popełnił w tem błąd względem Koła polskiego, jakkolwiek nie ma żadnej podstawy do przypuszczenia, żeby go był popełnił z zamiarem dla Koła wprost nieprzychylnym. Audyencya bowiem u N. Pana w tego rodzaju sprawie jest bądź co bądź zdarzeniem niezwykłem. To też i w Wiedniu fakt ten zrobił znaczne wrażenie. Ale co innego jest audyencya przed rozstrzygnięciem sprawy, a co innego potem, zwłaszcza jeżeli o audyencyę prosił sam p. Jaworski. Otóż jeżeli audyencya ma miejsce po rozstrzygnięciu, to wygląda tak, jak gdyby p. Jaworski nie miał odwagi sam zdecydować się na przyjęcie decyzyi monarchy i sam starał się o pokrycie swojej odpowiedzialności za pomocą powagi monarszego słowa. Tak też istotnie tłómaczono sobie tę audyencyę w sferach wyższych w Wiedniu, Polakom nieprzychylnych. Dla tego to powinno być powszechnie wiadomem, że tak nie jest. Albowiem p. Jaworski prosił hr. Taaffego o audyencyę jeszcze przed kilku tygodniami i pragnął innej audyencyi, aniżeli ją hr. Taaffe dla niego uzyskał".

Jeśli ten szczegół jest prawdziwy, to powinniśmy się o nim dowiedzieć nie od korespondenta *Czasu*, lecz z komunikatu Koła. Szczegół to wiele daje do myślenia: bo jeśli hr. Taaffe rozmyślnie opóźnił audyencyę p. Jaworskiego u cesarza, to postąpił — jakby to powiedzieć? — gorzej niż nielojalnie w obec prezesa Koła; jeśli to uczynił mimowoli, to trudno pojąć, jak Koło może mieć tak bezgraniczne zaufanie do ministra, który paraliżuje jego działalność nawet wtedy, gdy nie ma „zamiarów nieprzychylnych". Wynikałoby również z powyższej wiadomości, że łudzono Koło polskie i jego prezesa, gdy na wojskowość jedynie wskazywano, jako na czynnik opozycyjny w obec postulatów Koła. Okazuje się, że odrzucenie ich zawdzięcza Koło w równym stopniu taktyce prezesa ministrów.

Kongres pokoju. Memoryał o Polsce.

Na sobotniem posiedzeniu międzynarodowego kongresu pokoju del. Hodgson-Pratt postawił wniosek o zaprowadzenie i zorganizowanie międzynarodowej propagandy studentów akademickich na rzecz pokoju. Co roku, na którymkolwiek uniwersytecie, powinnoby się odbywać międzynarodowe zgromadzenie młodzieży dla zbratania się w celu pokoju. Popołudniu tegoż dnia uchwalono po dłuższej rozprawie wniosek del. Monety, dyrektora dziennika *Secolo* o pokojowej postawie dziennikarstwa i o propagowaniu przez niego pokoju. Wniosek jego poparli Hodgson-Pratt i Gaillard. Pierwszy z nich zapowiedział, że się zanosi na założenie wielkiego dziennika europejskiego, poświęconego sprawie pokoju, a drugi skorzystał ze sposobności, aby potępić zachowywanie się dzienników paryskich, wysilających się ustawicznie na rozdrażnianie umysłów w sprawach międzynarodowych.

Na temże posiedzeniu grono Polaków, bawiących na obczyźnie, złożyło memoryał, wykazujący konieczną potrzebę odbudowania Polski jako nieodzowny warunek trwałego usunięcia zatargów międzynarodowych, a przeto najwalniejszy środek zapewnienia pokoju.

Oprócz owego memoryału pojawił się osobny wniosek, który wśród oklasków przedłożył hrabia Brochocki. Wniosek ten opiewa:

„Zważywszy, że usiłowania, zmierzające do powszechnego rozbrojenia, będą miały praktyczne znaczenie dopiero wtedy, gdy wszystkie mocarstwa Europy będą obdarzone ustrojem konstytucyjnym i będą podległe kontroli rządu parlamentarnego, strzegącego praw narodowości;

„zważywszy, że cesarstwo rosyjskie, największe z europejskich mocarstw, dopóki pozostawać będzie pod rządem autokratycznym, będzie trwałą przeszkodą dla powszechnego pokoju i dla bezpieczeństwa mocarstw sąsiednich, zmuszając je do coraz większych uzbrojeń, kongres wzywa towarzystwa pokoju do obudzenia wszędzie jak najżywszej agitacyi ku skłonieniu wszystkich państw konstytucyjnych, by podjęły wspólną akcyę i namówiły samowładnego cesarza rosyjskiego, by nadał swemu ludowi konstytucyę i stworzył rząd parlamentarny w interesie pokoju europejskiego i by mógł potem przystąpić razem z innemi państwami do rozbrojenia, — jak także by przyznał prawo do bytu narodowo-niepodległego dawnym prowincyom polskim, zostającym pod panowaniem rosyjskiem od czasu pierwszego rozbioru Polski."

Na ostatniem posiedzeniu dnia 16 uchwalono kilka rezolucyj o zawieraniu umów międzynarodowych, obowiązujących w razie zatargu do odwołania się do trybunału rozjemczego, zamiast wojny — i postanowiono zorganizować propagandę w świecie niewieścim za pokojem. Uchwalono również rezolucyę rumuńskiego delegata Flevy, która oświadcza, że pokój tylko wtedy może być zapewniony, jeżeli rządy uszanują swobodę narodowego rozwoju, atoli przewodniczący Bonghi dodał do tej rezolucyi zastrzeżenie, że uchwalenie jej nie oznacza bynajmniej wdzierania się kongresu w zakres władz rządowych.

Po mowie przewodniczącego kongres został zamknięty. Przyszły odbędzie się w Bernie.

Na zakończenie dotychczasowych wiadomości o kongresie należy zapisać, co według *Dziennika Polskiego* donoszą z Rzymu, a mianowicie, że na konferencyi oświadczył hr. Brochocki, iż wystosował był do prezesa Koła polskiego w Wiedniu depeszę, w której wzywał go, aby z całem Kołem przybył do Rzymu na konferencyę pokojową i przedłożył na niej stan prowincyj polskich, podległych berłu rosyjskiemu, jakoteż, aby wykazał potrzebę domagania się od Europy, żeby wyswobodziła te polskie prowincye z pod jarzma rosyjskiego i połączyła je z monarchią austro-węgierską, jeżeli chce zapewnić Europie dobrodziejstwa stałego pokoju, opartego na wolności, równości i braterstwie. Na to otrzymał hr. Brochocki od prezesa Jaworskiego odpowiedź, że z powodu bardzo ważnych dla Galicyi rokowań nad decentralizacyą kolejową deputowani polscy nie mogą temi dniami opuścić Wiednia.

Z Rady państwa.

Telegramy doniosły już, że na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów posypały się na wstępie całym szeregiem interpelacye, skierowane do prezesa ministrów Taaffego, w sprawie znanego artykułu w *Tagblacie*. Jak silnem było wzburzenie umysłów, najlepiej osądzić można z tego, że ośmiu posłów jeden po drugim zwracali się z równobrzmiącemi prawie zapytaniami do ministra Taaffego, żądając, by rząd rozwinął jak największą energię w wykryciu i ukaraniu właściwego sprawcy popłochu giełdowego. Po tej burzy wstępnej Izba przystąpiła do porządku dziennego, t. j. do rozprawy szczegółowej nad budżetem ministerstwa obrony krajowej. Na przemówienia pp. Teliszewskiego, Kopycińskiego i Podlaszeckiego, znane już także z telegramów wczorajszych, i na wystąpienie pos. Stuerghka, który żądał pomnożenia żandarmeryi, odpowiadał w dłuższym wywodzie minister obrony krajowej Welsersheimb i na samym wstępie, jak gdyby usprawiedliwiając się z „dziwnego" tonu ostatniego swego przemówienia, oświadczył się z całem uznaniem dla Izby, która sprawom wojskowym tyle uwagi poświęca. Minister odpowiada najpierw na zarzuty podniesione w sprawie dostaw dla wojska, oświadcza, że zarząd wojskowy stara się spełnić wszystkie usprawiedliwione w tym względzie życzenia, i że się już nie o samą istotę rzeczy rozchodzi obecnie, ale o jej praktyczne przeprowadzenie. I tu nie powinny się jednak wielkie trudności nastręczać, gdyż ze strony przemysłowców i stowarzyszeń przemysłowych okazuje się coraz gorliwsza chęć sprostania żądaniom i potrzebom wojskowym. Co do uwzględniania potrzeb ludności w służbie wojskowej oświadcza minister, że w naglących wypadkach udziela się nieraz żołnierzom urlopu w czasie żniw, postępowanie to jednak nie może się stać regułą. Żądanie, by ćwiczenia wojskowe odbywały się w czasie, dla ludności rolniczej jak najdogodniejszym, uważa minister za bezzasadne, gdyż ćwiczenia w takim razie musiałyby się odbywać w miesiącach zimowych, co nie może być pożądanem. W dalszym ciągu omawia minister obrony krajowej sprawę jednorocznych ochotników i powtarza tu znane już, niedawno wygłoszone wywody.

Pos. dr. Foregger popiera żądanie pos. Stuerghka o pomnożenie posterunków żandarmeryi.

Pos. dr. Promber żąda rozszerzenia ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych.

Pos. dr. Fuss wskazuje na Niemcy, gdzie dwuletnia służba czynna okazała się zupełnie wystarczającą.

Po tem uchwalono zakończenie rozprawy.

Pos. Vaszaty jako jedyny mowca, zapisany przeciw budżetowi ministerstwa obrony krajowej, polemizuje z wywodami min. Welsersheimba, zaznacza ponownie, że Izba ma pełne prawo omawiać wyczerpująco braki, pojawiające się w wojsku, dotyka następnie kilku wypadków umęczenia żołnierzy, żali się, że oficerom czeskim zabrania się rozmawiać w czeskim języku.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Baernreithera przyjęto omawiane pozycye i rezolucye, poczem prezes ministrów Taaffe na ogłoszone z początku posiedzenia interpelacye w tych słowach odpowiedział:

„Rząd podziela oburzenie członków Izby z powodu świeżo rozpowszechnionych sensacyjnych wiadomości i spowodowanych niemi manewrów giełdowych i potępia je z całą stanowczością. (*Żywe oklaski*). W celu zbadania tych zajść wiedeńska Izba giełdowa wybrała osobną komisyę. Prokuratorya państwa w Wiedniu wdrożyła śledztwo karne w tej sprawie. (*Oklaski*). Rząd w swoim zakresie działania poprze i ułatwi z całą mocą usiłowania, zmierzające do zupełnego wyjaśnienia i ukarania wspomnianych zajść. (*Żywe oklaski*).

Na zapytanie, postawione w niektórych interpelacyach w sprawie dziennika *Wiener Tagblatt*, oświadczam, że to pismo nie jest tak zwanym oficyalnym dziennikiem, że mianowicie nie pobiera z funduszów prasowych żadnych jak bądź upozorowanych wsparć, i że stosunki tego rodzaju, jak interpelanci sądzą, pomiędzy rządem a *Wiener Tagblattem* wcale nie istnieją. (*Żywe oklaski*).

Na wniosek pos. Luegera Izba uchwala nad tą odpowiedzią ministra Taaffego natychmiast (godzina ½ do 5 po południu) otworzyć rozprawę.

(Rzecz nadzwyczaj rzadka w austryackim parlamencie).

Zabiera głos pos. Lueger i wyraża zadowolenie z powodu wdrożenia śledztwa przez prokuratoryę rządu. Sprawa musi być zbadana *usque ad finem*.

Sprawa ta nie obchodzi jednego dziennika tylko. Jest ona częścią wichrzeń pewnej kliki międzynarodowej, i usiłowań popchnięcia Austryi w wojnę z Moskwą. Cała akcya miała swe źródło w Paryżu.

Wiener Tagblatt ma stosunki z baronem Hirschem, które wszystko tłómaczą. Minister oświadczył, że dziennik ten nie jest oficyalnym i nie pobiera wsparć, ale dziennik ten dozwoloną ma drobną sprzedaż, z której inne dzienniki nie korzystają. A od kogóż to zależy? Od rządu; Minister nie może zaprzeczyć, że pp. Szeps i spółka miewają informacye z tej strony.

Opinia głosi, że to pismo jest najzręczniej redagowanym organem rządowym. Inne mniej urzędowe dzienniki głoszą, że w tych zajściach giełdowych brali udział członkowie Izby. Na to największy należy położyć nacisk, i gdyby się to miało okazać prawdą, to wszyscy zaprotestują przeciwko kolegowaniu z tymi ludźmi. (*Żywe oklaski*).

Wśród silnego naprężenia w Izbie zabrał głos pos. Biliński i oświadczył w imieniu Koła polskiego, że Koło prowadzić będzie śledztwo bez oglądania się na to, że ktoś może na tem stracić. Tego domaga się przedewszystkiem wzgląd na osobę monarchy. Czy jacy posłowie współdziałali w tej akcyi giełdowej, oświadcza Biliński, że ani o tem wie, ani w to nie wierzy.

Po Bilińskim przemówił pos. Morsey. (Szczegóły dalsze w telegramach).

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 listopada.

Przemówienie ministra spraw zagranicznych w komisyi budżetowej austryackiej delegacyi dla spraw wspólnych różni się znowu tonem od wywodu, wygłoszonego w węgierskiej komisyi. Minister zapewnia tym razem, że nie można sytuacyi uważać za stanowczo (*imminent*) groźną i że istnieje dość argumentów, aby wykazać, że sytuacya jest względnie zadawalniająca. Nie można się wprawdzie obecnie obawiać wytoczenia wojny z którejkolwiek strony, ale nie można zamykać oczu na niebezpieczeństwa, któremi grozi dalsze zbrojenie się mocarstw. Między życzeniami pokoju i zapewnieniami pokojowemi a ciągłem zbrojeniem się minister widzi sprzeczność. Mimo tej sytuacyi, kryjącej w swem wnętrzu poważne niebezpieczeństwo, minister nie wyklucza nadziei utrwalenia pokoju, ponieważ w obecnej chwili nie ma kwestyi tak zaostrzonych, aby wypływać z nich mogły powody do poważnego zaniepokojenia. W ostatniem przemówieniu swojem minister spraw zagranicznych zbliżył się zatem jeszcze bardziej do odpowiedzi cesarskiej na powitanie delegacyj wspólnych. W oświadczeniach jego a raczej w tonie tych oświadczeń jest jednak pewna zmienność i pewna chwiejność, która do uspokojenia opinii nie przyczyni się wcale.

Z mowy ministra spraw zagranicznych dowiadujemy się, że rząd zamierza traktaty handlowe z Niemcami, Włochami i Szwajcaryą, przedłożyć Radzie państwa już z początkiem grudnia b. r. Traktaty te mają obowiązywać już od pierwszego lutego 1892, a więc Rada państwa jeszcze w styczniu załatwić je powinna. W myśl tego spotykamy się z wiadomością, że po feryach świątecznych Izba poselska zgromadzi się już 5 stycznia b. r. Sejmy krajowe nie obradowałyby zatem wcale przed ponownem zgromadzeniem się Rady państwa lub zgromadziłyby się najwyżej na dni kilka celem uchwalenia prowizoryów budżetowych. Ponieważ sesya Rady państwa potrwa najmniej do kwietnia przyszłego roku, przeto Sejmy mogłyby się zgromadzić najwcześniej w drugiej połowie kwietnia. Jeżeli jednak nowe przeszkody okażą się niespodziewanie, sesye sejmowe odroczonoby znowu na czas późniejszy. *Caveant consules*, aby autonomia krajowa nie była narażoną na wielką i niepowetowaną szkodę.

Z Niemiec. Budżet Rzeszy.

Budżet Rzeszy niemieckiej na rok administracyjny 1892/93 przedłożony parlamentowi, wynosi w dochodach i wydatkach po 1,222.416,597 marek. Ta kwota składa się z 991,683.030 marek na wydatki bieżące, z 71,774,755 m. na jednorazowe wydatki w budżecie zwyczajnym i z 158,988.522 marek na wydatki w budżecie nadzwyczajnym. W wydatkach bieżących wynosi kwota dla armii 427,541.161 m., tj. o 14 338 356 więcej, niż, przeszłego roku, — dla marynarki 46,078,902 m. tj. o 3,248.282 marek więcej. W wydatkach jednorazowych przeznaczono na armię 39,190.331 m. na marynarkę 17,426.000 m. Nadzwyczajne zaś wydatki wynoszą na armię 102,203.822 tj. o 77,958.994 więcej, na marynarkę 32,406.700 m. tj. o 9,480.000 więcej, — a dla administracyi kolei żelaznych 14,348.500 tj. o 7,478.500 marek więcej, niż w roku przeszłym.

W preliminarzu dochodów z cel i podatku konsumcyjnego ma wpłynąć 603,833.960, tj. o 25,080.320 marek więcej, — z dodatków matrykularnych, składanych przez poszczególne państwa Rzeszy, ma wpłynąć 321,511.538 t. j. o 49,126. 554 więcej, — a z nadzwyczajnych źródeł ma wpłynąć 158,958.822 marek.

Temi nadzwyczajnemi źródłami dochodu są przedewszystkiem pożyczki. W preliminarzu dochodów dochód z tego źródła obliczony jest na 151,848.822 marek, z czego 146,448.822 przeznaczono na armię, marynarkę i koleje.

W wydatkach ministerstwa spraw zagranicznych figuruje 500.000 marek na wydatki tajne w miejsce dawniejszej, znacznie skromniejszej sumy, ibo dotąd wydatki te pokrywano dochodami z funduszu welfickiego. Znaczne podwyższenie tej kwoty świadczy o tem, że rząd Rzeszy przestanie czerpać z funduszu welfickiego, że przeto pojawi się wniosek do uchwały, która dochodom tego funduszu da inne więcej uczciwe przeznaczenie.

W wydadkach ministerstwa spraw wewnętrznych wydatek ze skarbu Rzeszy dla zakładu zabezpieczenia robotników inwalidów i starców wynosi 9 mil., o 3 mil. więcej niż przeszłego roku.

Paweł Lafargue.

Wybrany w departamencie północnym na posła do parlamentu znany socyalista Lafargue, zapowiedział już program swej działalności politycznej, w którym obiecuje postawić w Izbie wniosek, domagający się powszechnej amnestyi i rozpocząć agitacyę celem przeprowadzenia na wyborze uzupełniającym w Roanne kandydatury znajdującego się w więzieniu anarchisty Culine'a, pomimo że tenże siedzi w więzieniu za zbrodnię pospolitą i jako pozbawiony praw obywatelskich utracił także prawo wyborcze. Tymczasem nasuwają się wątpliwości, czy sam Lafargue będzie miał prawo zasiadać w Izbie poselskiej; jego przeciwnicy utrzymują, że nie jest Francuzem i nie odbył służby wojskowej. Podobno Lafargue w roku 1871 wydalony został z Bordeaux jako cudzoziemiec. Właśnie jego nazwisko jest Paweł Fonseka de Lafargue i urodził się na wyspie Kubie, a rodzice jego byli Hiszpanami. Po wydaleniu z Bordeaux udał się Lafargue do San-Sebastian, następnie do Londynu, gdzie ożenił się z córką Karola Marxa. Dopiero w roku 1882, po uchwaleniu amnestyi dla przestępców politycznych wrócił do Paryża i od tego czasu mieszka stale we Francyi. Otóż chodzi o to, czy Lafargue przez ten czas uzyskał obywatelstwo francuskie. Jeśli formalności tej nie załatwił, w takim razie przeciwnicy jego mogliby skorzystać z tej sposobności, aby obalić jego wybór na posła.

Otóż Lafargue utrzymuje, że urodził się istotnie na wyspie Kubie, ale rodzice jego byli Francuzami i pochodzili z okolic Bordeaux; służby wojskowej nie odbył, lecz ma za sobą prawo z 1832 roku, uwalniające Francuzów, urodzonych w koloniach, od powinności wojskowej. Komisya weryfikacyjna zajmowała się już wyborem Lafargue'a i wkrótce komisya i Izba poselska rozstrzygną, czy wybór ten ma być ważnym, czy też zostanie unieważnionym.

Kronika.

Kraków, 18 listopada.

Jubileusz Towarzystwa muzycznego. Nabożeństwo jubileuszowe, zapowiedziane na dzień św. Cecylii, odbędzie się w kościele N. P. Maryi o godz. 12 w południe; jak już donosiliśmy, w czasie mszy śpiewać będzie chór Towarzystwa.

Komitet jubileuszowy wydaje pismo pamiątkowe, które rozdane będzie między publiczność na koncercie jubileuszowym. Przypominamy, że tenże odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. w sali „Sokoła" z udziałem Szlezygierówne i Jeromina. Bilety po cenie 1 złr. za krzesło, 40 ct. za wstęp sprzedaje dla członków kancelarya Towarzystwa, dla innych osób po cenach podwójnych księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Uczta jubileuszowa odłożona została na sobotę d. 28 b. m. i odbędzie się w [illegible] Towarzystwa (ul. św. Tomasza l. 32). Komitet upraszając o wczesne zgłoszenia, przyjmuje udziały (po 3 złr. od osoby) za pośrednictwem kancelaryi Towarzystwa.

Czytelnia akademicka w Krakowie wysłała w dniu 17 bm. do Cieszyna telegram następującej treści:

„Młodzież krakowska wyraża głęboki żal z powodu śmierci Pawła Stalmacha, gorącego bojownika praw narodowych ludu polskiego na Śląsku. Cześć jego pamięci!"

Zmarli. W folwarku Ziembówka w Czortkowskiem zmarł Kazimierz Rosinkiewicz, potomek szlacheckiej rodziny litewskiej, której majątek Rosienie zagrabiono, długoletni rządca lasów książąt Sapiehów. Półwiekowa jego praca, odznaczająca się gorącym patryotyzmem dla kraju i miłością bliźniego, zjednała mu wielkie uznanie i poszanowanie. W r. 1863 jako członek rządu narodowego zajmował wybitne stanowisko, przechowując u siebie narodową drukarnię i rozsyłając patryotyczne odezwy.

We Lwowie zmarł, urodzony w 1817 r., Adam hr. Komorowski, członek Rady nadzorczej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Z Izby sądowej. Przed trybunałem tutejszym rozpoczęła się wczoraj rozprawa w głośnym rzeszowskim procesie o nadużycia cłowe. Proces powyższy toczył się, jak wiadomo, przed rokiem w Rzeszowie, a werdyktem przysięgłych zostali obwinieni od oskarżenia uwolnieni. Na skutek odwołania prokuratoryi trybunał kasacyjny w Wiedniu nakazał ponowne przeprowadzenie rozprawy przed trybunałem tutejszym.

Rozprawie przewodniczy radca dr. Wolff; jako wotanci zasiadają radcy pp. Herold i Felter, oraz adjunkt hr. dr. Jan Mieroszowski; oskarża zastępca prokuratora z Rzeszowa p. R. Doliński. Obowiązki obrońców pełnią prof. dr. Rosenblatt, dr. Szalay, dr. Eichorn i dr. bar. Lewartowski.

Prokuratorya państwa oskarża: 1) Macieja Markowicza, b. poborcę cłowego w Chwałowicach, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, popełnioną przez to, że w końcu r. 1884 i w ciągu r. 1885 w sprawach urzędowych fałszywie stwierdził dostawę przesyłek transitowych do Chwałowic i odprawę ich do Rosyi, przez co potwierdził nieprawdę i naraził skarb państwa na szkodę w wysokości około 12.000 złr.

O tę samą zbrodnię oskarża prokuratorya: 2) Walerego Mamockiego, susp. respicyenta straży skarbowej, 3) Jana Trąbkę, 4) Aleksandra Schmidta, 5) Antoniego Czaczkę, 6) Piotra Grzywińskiego, strażników skarbowych, tudzież 7) Pantaleona Lenartowicza, susp. respicyenta straży skarbowej.

Oprócz powyższych zasiadają na ławie oskarżonych w charakterze współobwinionych w powyższej zbrodni, popełnionej przez namowę, doradę i poprzednie porozumienie się co do udziału w zysku, następujące osoby: 8) Wolf Felsen, 9) Awigdor Wachholz, 10) Jankiel Wiesenfeld, 11) Salomon Weindling (kupiec z Krakowa), 12) Józef Wassermann, 13) Abraham Klein, 14) Mojżesz Drucker, 15) Maurycy Weinberg, 16) Maurycy Bernsztein, 17) Benjamin Fiszbein, 18) Izaak Gaschke, wszyscy kupcy lub agenci handlowi.

Obszerny akt oskarżenia, którego część zaledwo odczytano na wczorajszem posiedzeniu, obejmuje 34 arkusze. Rozprawa potrwa prawdopodobnie 3 do 4 tygodni.

Przeciw oskarżonemu Mamockiemu, który z powodu choroby do rozprawy nie stanął, odbędzie się rozprawa osobno. Obwinieni izraelici Markowicz, Felsen, Bernstein i Fiszbein ucieczką uchylili się od stawiennictwa na rozprawę.

Z „Sokoła". Przypominamy, że pojutrze w piątek dnia 20 bm. odbędzie się w „Sokole" wieczorek gimnastyczno-wokalny dla członków Towarzystwa i ich rodzin (gdyż afiszy na rogach ulic nie będzie rozlepionych). Ceny są bardzo przystępne: krzesło 30 ct., miejsce stojące 15 ct., li dla opędzenia kosztów. Po wieczorku odbędzie się w sali ćwiczeń zebranie towarzyskie.

Członkowie, posiadający ubiór „sokoli", w nim wystąpią. Bilety na wieczorek zakupuje się przy wstępie na salę. Garderoba bezpłatna.

Naczelnik krakowskiego „Sokoła" uprasza nas o zamieszczenie wzmianki, że jutro we czwartek o godzinie 7 wieczór odbędzie się w sali „Sokoła" krakowskiego próba dla tych członków, którzy biorą czynny udział w popisach na wieczorku w piątek.

Próba odrestaurowanych organów w kościele N. P. Maryi odbędzie się jutro we czwartek o 12 w połdnie.

Z teatru. W jutrzejszem przedstawieniu wybornej komedyi Michała Bałuckiego „Klub kawalerów" rolę Motylińskiego odegra p. Siemaszko.

Jubileusz dra Oskara Widmana, cenionego lekarza lwowskiego i prymaryusza w szpitalu powszechnym, założyciela Towarzystwa lekarskiego, odbył się wczoraj przed południem o godz. 11. Koledzy i Towarzystwo lekarskie pospieszyli ze złożeniem najgorętszych swych życzeń szan. jubilatowi. Gdy zebrani w znacznej liczbie lekarze otoczyli kołem dra Widmana, pierwszy przemówił dr. Wiktor Opolski imieniem prymaryuszów szpitala, podnosząc niepomierne zasługi jubilata na polu lekarskiem, jego cichą pracę i przyjemny jego stosunek do kolegów-lekarzy. Następnie imieniem Tow. lekarskiego przemawiał dr. Ziembicki (jun.), a imieniem sekundaryuszów i praktykujących lekarzy szpitala dr. Krzyżanowski. Jubilat serdecznie podziękował za tę miłą, pełną ciepła owacyę, usprawiedliwiając się, że jeśli nie takim był, jakim chciał, to wina w tem jego cierpień fizycznych, a stąd i moralnych. Na cześć jubilata wieczorem urządzili lekarze w kasynie miejskiem ucztę.

Teatr skarbkowski wystawił onegdaj dramat Sudermana p. t. „Koniec Sodomy" (trafniej byłoby: „Zagłada"). Wszystkie dzienniki podnoszą znakomite inscenizowanie sztuki, piękną wystawę, oraz doskonałą grę artystów, pomiędzy którymi najbardziej odznaczyli się Stachowiczowa, Woleński i Zboiński.

„Sokół" w Bochni. Dnia 3 bm. zawiązało się Towarzystwo gimnastyczno-strzeleckie „Sokół" w Bochni, przyjąwszy statut, wypracowany przez komisyę, wybraną na poprzedniem wstępnem zebraniu. Do wydziału weszli pp.: dr. med. Czesław Górski prezes, Roman Baumann, naczelnik stacyi kol., rad. m., wiceprezes, dr. Nodziński sekretarz, Roman Grolatowski gospodarz, Romuald Romanowski skarbnik, dr. Andrzej Wcisło, Madwej prof., dr. Mais Ferdynand, Hann Robert, Zagórowski sędzia, Antoni Strzelbicki rad. salinarny, dr. Serafiński burmistrz miasta.

Wydział krząta się koło organizacyi nowego Towarzystwa i wniósł już podanie do Rady szkolnej o pozwolenie odbywania ćwiczeń tymczasowo w sali gimnastycznej w gimnazyum. Powyższy wybór wydziału daje rękojmię, że Towarzystwo rozwinie się prawidłowo i zjedna sobie wpływ i sympatyę, mając po temu sprzyjające warunki. Mniemać należy, że młode Towarzystwo śpiewackie „Lutnia", którego członkowie niechybnie wszyscy do „Sokoła" przystąpią, powinno znaleźć sposób do zjednoczenia się ze „Sokołem", przez co członkowie „Lutni" tylkoby zyskali, nie tracąc wytkniętego celu krzewienia pieśni, jeżeli będą tworzyć chór „sokoli". — „W jedności jest siła".

Odezwa. Nowo powstałe Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda" w Rzeszowie, mające na celu między innemi podniesienie umysłowe i moralne mieszczan i rzemieślników, nie rozporządzając na razie prawie żadnemi funduszami, udaje się niniejszem z gorącą prośbą do redakcyj czasopism, wydawców, właścicieli księgarń i drukarń, jak również do szanownej publiczności, aby odpowiednemi książkami, czasopismami itp. wydawnictwami czytelnię tegoż Stowarzyszenia łaskawie wesprzeć raczyli.

Nie wątpiąc ani na chwilę, że nam P. T. wyż wspomniani wspaniałomyślnie do szlachetnego celu dopomódz raczą, prosimy uprzejmie o jak najwcześniejsze nadsyłanie odpowiednich wydawnictw do czytania, a tem samem umożliwienie należytego korzystania z czytelni. *Bis dat, qui cito dat!* Wszelkie dary w czasopismach lub książkach upraszamy nadsyłać pod adresem: Stowarzyszenie „Gwiazda" w Rzeszowie, albo: Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny).

Z wydziału Stow. ręk. „Gwiazda": Prezes *Dr. St. Jabłoński*. Sekretarz *Drd. H. Szostkiewicz*. Kuratorowie: *Dr. Ludwik Midowicz, Leon Schott*.

Wszystkie Redakcye czasopism prosimy o powtórzenie niniejszej odezwy.

Nowy Przemyśl. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Przemyślu burmistrz p. Dworski wskutek polecenia wojskowości, namiestnictwa, Wydziału krajowego i Rady powiatowej, przedłożył Radzie do uchwalenia nowy plan regulacyi miasta. Oto władze rządowe i krajowe, przekonawszy się o wadliwej budowie miasta Przemyśla, które położone na północnym stoku góry, posiada przeważnie ulice, ciągnące się od zachodu ku wschodowi, co powoduje nader złe stosunki zdrowotne, okna bowiem pomieszkań, zwrócone ku północy, pozbawione są słońca i światła, zaś podwórza skierowane ku południowi pod operacyą płomieni słonecznych wytwarzają miazmata szkodliwe zdrowiu, żądają — wziąwszy i to na uwagę, że Przemyśl posiada dzielnicę żydowską, szydzącą wprost z wszelkich przepisów budowniczo-policyjnych i hygienicznych — aby Rada miejska uchwaliła nowy plan regulacyi miasta w duchu postępowym i odpowiednim wszelkim wymaganiom bezpieczeństwa publicznego i hygieny. Według nowego planu, wypracowanego przez biuro techniczne miejskie stosownie do wskazówek, otrzymanych od wojskowości, ulice nowe mają biedz w kierunku od północy ku południowi, ulice główne mają być szerokie — wliczając w to chodniki — na 14 metrów, ulice boczne i przecznice na 10 metrów, zaś inne pomniejsze drogi komunikacyjne na 8 metrów. Do rozstrzygnięcia tego wniosku wybrała Rada miasta Przemyśla komisyę, która pracę swoją ma ukończyć w ciągu dni 14.

Przemysł kamieniarski w Zakopanem. Wiceprezes Towarzystwa tatrzańskiego dr. Ferdynand Wilkosz wniósł do władz przedstawienie o potrzebie założenia krajowej szkoły przemysłu kamieniarskiego w zachodniej części kraju w Zakopanem i w Krzeszowicach. Trafne uwagi w przedmiocie tym znajdujemy w numerze *Kuryera Warszawskiego.* Korespondent pragnie, aby szkoła taka otworzoną została w Zakopanem.

„Przemysł ten (kamieniarski) — pisze korespondent — może się wybornie przy pomocy szkoły rozwinąć, bo ludność (w Zakopanem) jest już poniekąd do tego uzdolnioną, a materyał surowy znajduje się w obfitości i za darmo nawet. Pokładów kamieni dla wielkiej rzeźby i wielkich ornamentów dotąd wprawdzie w Tatrach nie znaleziono, ale dla rzeźby drobnej, dla kamieniarstwa galanteryjnego, są tam w obfitości marmury niebieskie i białe, porfiry i granity. Drogę do Jaszczurówki wysypują marmurem, z marmurów w Kościeliskach wypalają wapno, po marmurowych przełęczach idzie się do Czarnego Stawu — słowem, każdy góral z łatwością znajdzie zawsze kawałki białego marmuru, który, według orzeczenia znawców w Wiedniu, jest piękniejszy od kararyjskiego, tak jak granit tatrzański jest lepszy od szwedzkiego. Wyuczony w szkole kamieniarz galanteryjny, byle miał trochę narzędzi, może i w domu w porze zimowej obrabiać kamienie i wyrabiać puszki, przyciski, czarki, kałamarze, krokietyny, ozdoby dekoracyjne dla balustrad schodów i t. p. i stale zarabiać. Drobny ten towar znosi koszta transportu i może mieć znaczny zbyt. [illegible] w szkole może służyć dla wszystkich, zresztą wszędzie jest podostatkiem siły wodnej i wszędzie też górale mogą sobie i sami nawet urządzić toczarnie. Wyuczeni fachowo kamieniarze mogliby po kilku latach, jeśli zakładać warsztaty, albo udawać się na korzystne roboty przy budowie gmachów monumentalnych, kościołów, mostów i t. p., do czego dotąd, w braku własnych kamieniarzy, sprowadza się Włochów. Więc i kamieniarstwo jako rzemiosło dźwignęłoby się przy pomocy szkoły, która jednak przedewszystkiem stworzyłaby prawdziwy przemysł domowy galanteryjny. Starania o otworzenie oddziału kamieniarskiego doprowadzą niezawodnie do pożądanego rezultatu. Należałoby rozejrzeć się zawczasu, czy dla przemysłu kamieniarskiego są na miejscu odrębne, charakterystyczne motywy, które wypadnie starannie rozwijać, aby przemysłowi domowemu wyrobić to, co stanowić będzie nawet o jego handlowem powodzeniu, t. j. pewną charakterystyczną odrębność.

Samobójstwa. Michał Bacher, porucznik artyleryi w Jarosławiu, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Stanisław Streit, 25 lat liczący, dyetaryusz prokuratoryi skarbu we Lwowie, zabił się również wystrzałem z rewolweru. Przyczyną samobójstwa miała być jakaś sprawa miłosna.

Kraść czy kupować drzewo? Prawdziwe *curiosum* znajdujemy w ogłoszonem drukiem sprawozdaniu z ogólnego zgromadzenia przemyskiego oddziału c. k. galicyjskiego Tow. gospodarczego z dn. 9 bm. Na zgromadzeniu tem członek p. Wiśniowski przedłożył referat w sprawie taryf szkód, zrządzanych w lasach, mianowicie dowiódł, iż starostwo mościskie rozesłało w swoim powiecie, ułożoną przez namiestnictwo taryfę, która o 30 do 40 proc. jest niższą od faktycznych cen drzewa, tak że szkodnicy na mocy tej taryfy taniej płacą za drzewo skradzione, niżeliby w drodze kupna nabyć je mogli.

Oddział przemyski gal. Tow. gospodarczego wystosował z tego powodu 9 bm. przedstawienie do c. k. namiestnictwa i petycyę do Sejmu o poparcie tego przedstawienia.

Odznaczenie. Generał-major Klejgels, warszawski oberpolicmajster, otrzymał austryacki krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa. — Klejgels znany jest z tego, że dokucza obywatelom austryackim, których coraz więcej wydalają z Kongresówki.

Wystawa teatralna w Wiedniu. Ambasador rosyjski Łabanów, jak donosi paryski *Figaro*, odwiedził Kalnokyego, aby go w sposób stanowczy zapytać, czy to prawda, że na międzynarodowej wystawie teatralnej i muzycznej w Wiedniu ma być urządzony osobny oddział polski. Łabanow oświadczył się przeciw temu zamysłowi z niezwykłą energią. A więc i na polu sztuki moskiewski dygnitarz pragnąłby zgładzić istnienie polskiego imienia. Można chyba mieć nadzieję, iż jeżeli prawdziwa jest relacya *Figara*, zachody Łabanowa będą daremnemi.

Więzienia w Rosyi. Według sprawozdania, ogłoszonego w *Gońcu urzędowym*, w r. 1889 znajdowało się w carstwie 698 więzień (domów kary, aresztów policyjnych, odwachów wojskowych, więzień, gdzie skazani odsiadują areszt na czas krótki, lub cierpią kary więzienia), w Królestwie Polskiem 125. Miejsc [illegible], gdzie jest wymierzana kara ciężkich robót, 10; wreszcie więzień etapowych 5. Razem 870 miejsc zamknięcia. Dnia 1 stycznia 1889 r. w powyżej wymienionych więzieniach znajdowało się 97.495 więźniów mężczyzn i 9.906 kobiet — razem 107.401 osób płci obojej. Z tej liczby w więzieniach Królestwa Polskiego było mężczyzn 7.259, kobiet 1.546. Z ogólnej liczby aresztantów w więzieniach, skąd mieli być wysłani do ciężkich robót, znajdowało się 6.772 mężczyzn i 436 kobiet. W ciągu r. 1889 przybyło do wszystkich aresztów i więzień 656.972 aresztantów, z tej zaś liczby do aresztów i więzień w Królestwie Polskiem przybyło na czas krótszy 40.681 mężczyzn i 8.886 kobiet — razem 49.517. W roku 1889 zbudowano w Petersburgu więzienie celkowe, na które wydano 1,480.000 rs. Celek w tem więzieniu jest 595. Wartość ogólna przedmiotów, wykonanych w ciągu roku 1889 przez więźniów mężczyzn i kobiety, wynosi 876.919 rs.; a ponieważ na zakup materyałów surowych wydano 84.045 rs., przeto wartość netto robót więziennych uczyniła 792.873 rs. W ciągu r. 1889 [illegible] etapowe 37.326 [illegible]. Do ciężkich robót na Sachalinie wysyłano więźniów z portu odeskiego. Koszt utrzymania więźniów, pomijając gubernialnych, które więźniów i t. p., uczynił w r. 1889 kwotę 14,904.856 rubli.

Są to cyfry ściśle urzędowe, którym zarzucić można, iż bywają pomniejszane, lecz [illegible] do liczby [illegible] zesłańców na Sybir.

Ze Stowarzyszeń.

— **Walne zebranie członków Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych** w Krakowie odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o godz. 3 po południu w sali radnej magistratu krakowskiego. Porządek dzienny: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. Sprawozdanie z czynności wydziału i obrotu funduszów za czas od 1 stycznia 1886 r. do ostatniego grudnia 1890 r. Wybór członków wydziału. Wnioski i interpelacye członków.

— **IV. Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych** odbędzie się w Krakowie dnia 6 grudnia 1891 r. o godzinie 5 po południu w hotelu „pod Różą" przy ulicy Floryańskiej, przy udziale reprezentantów Towarzystwa galicyjskich kandydatów notaryalnych we Lwowie, z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie zgromadzenia przez przewodniczącego. Odczytanie protokółu z III walnego zgromadzenia. Sprawozdanie z czynności wydziału. Sprawozdanie dra Bystrzanowskiego imieniem redakcyi *Kwartalnika.* Sprawozdanie skarbnika. Wnioski wydziału. Wybór wydziału. Wnioski i interpelacye członków.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela, Franciszka Maniaka, w Łodygowicach stałym nauczycielem kierującym, dwu-klasowej szkoły etatowej w Łodygowicach,

Składki. Na pomnik generała Dwernickiego złożył w naszej Adm. p. Rząca 1 złr.

Fundacya im. A. Mickiewicza. W drugiej połowie października złożyli: prof. Szneider od filii gimn. Franciszka Józefa we Lwowie 4 złr., prof. Parasiewicz od grona sem. nauczyc. w Tarnowie 2 złr. 30 ct., prof. Goliński od grona gimn. przemyskiego 8 złr., w listopadzie prof. M. Krynicki od grona samborskiego 6 złr. 90 ct. Dr. Z. Uranowicz od grona złoczowskiego 5 złr., prof. Rzepiński od grona wadowickiego 1 złr. 40 ct., Z. Morawski od grona gimn. tarnowskiego 6 złr. 50 ct., prof. Janelli od grona szkoły realnej we Lwowie 2 złr. 50 ct., prof. Parylak od gimn. IV we Lwowie 3 złr. 40 ct., gimn. Franciszka Józefa we Lwowie 3 złr. 40 ct., prof. Lorkiewicz od grona gimn. stanisławowskiego 4 złr. 65 ct., prof. Polak od grona gimn. św. Jacka w Krakowie 6 złr. 89 ct., prof. Vetulani od grona sanockiego 5 złr. Ogół wkładek wynosi z dniem dzisiejszym 2157 złr. 86 ct. We Lwowie dnia 15 listopada 1891. W imieniu Wydziału: *Józef Czernecki* ul. Chorążczyzny l. 12 a.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 19 listopada: Piąte czwartkowe przedstawienie; „Klub kawalerów", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 21 listopada: Po raz pierwszy „Kuzynek", komedya w 1 akcie Michała Bałuckiego; po raz pierwszy „Pierwszy bal", komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; po raz pierwszy „Schadzka", komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; i po raz pierwszy „Bonuś prezesem", komedya w 1 akcie Ryszarda Ruszkowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Na wystawę** zjedn. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Fałata „Widok górski", Jezierskiego „Rusinka", Koniuszki „Kronikarz", Littrow Leoni „Rybacy", Rauchingera „Włoszka", Stasiaka „Godzinki Twardowskiego", Trojanowskiego „Arabska ulica w Algierze".

— **Nowe nuty.** Nakładem księgarni i składu nut p. S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie wyszły w tych dniach następujące nowości muzyczne:

Jana Galla: Pieśń do słów Adama Asnyka „Nie będę cię rwała konwalijko biała" — na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu.

Zygmunta Noskowskiego: „Perły polskie", walce osnute na tle znanych pieśni narodowych.

Adama Wrońskiego „Hałaburda" mazury i „Kwiaty" walce na fortepian,

Wszystkie te nowości wyszły w wytwornej szacie zewnętrznej, którą są oryginalne rysunki kart tytułowych.

— **„Koniec Sodomy"**, dramat Henryka Sudermanna, autora „Honoru", wystawiony zostanie w najbliższym czasie w warszawskim teatrze Rozmaitości.

Dział ekonomiczny.

Losowanie. Przy ciągnieniu węgierskich losów premiowych padła główna wygrana 150.000 złr. na seryę 895 nr. 7; 15.000 złr. na seryę 2797 nr. 10.

Zbiór kartofli w Poznańskiem oblicza centralne niemieckie Towarzystwo rolnicze na 7749 kilo na hektar. W roku zeszłym obliczano 8840 kilo.

Zaraza pyskowa i racicowa. Namiestnictwo zawiadamia, iż z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej w Bełzcu (pow. Rawa) i Iwoniczu (pow. Krosno) zakazuje się aż do odwołania ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe na stacyi kolei państwowej w Bełzcu i Iwoniczu.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ przypędzono 5729 świń, a to 1436 prosiąt i 4293 świń tłustych. Płacono za kilo żywej wagi 43 do 44 ct.; 38—40 ct.; za prosiaki 32—37 ct.

W oddziale kontumacyjnym było 4060 świń galicyjskich i płacono po 28—35 ct. za kilo żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Tarnów, 13 listopada. Płacono za 100 klg. pszenicy 11·75, żyta 10·75, jęczmień 7·50, owsa 7·20, grochu 10·25, bobu 7·20, tatarki 7·45, prosa 5·50, kukurydzy 7·50, ziemniaków 3·35, rzepaku 13·50, koniczyny 50·—, siana 2·10, koniczu 2·60, słomy 2·20.

Wadowice, 13 listopada. Płacono za 100 klg. pszenicy 12·50, żyta 11·50, jęczmienia 8·50, owsa 7·25, ziemniaków 4·55, siana 3·—, słomy 2·—.

Z targów zbożowych.

Kraków, 17 listopada.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	11·25	12·35
Żyto	10·75	11·40
Jęczmień	7·25	8·35
Owies	7·—	7·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	9·—	10·50
Proso	6·—	7·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	14·—	16·—
Siano		2·60
Słoma		2·20
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2·80
Ziemniaki za hektolitr	3·40	3·60
Jaja za kopę	1·70	1·80
Masło za garniec	3·75	4·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		83·—
Okowita na 80° " "		78·—
Kapusta za kopę	—·80	1·60

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 18 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740·8 mm	739·8 mm	741·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,4	+5°,0	+6°,2
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	W 1	W 1	WNW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	91%	90%	85%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Rano mgła, chwilami słaby deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 listopada. Według dzisiejszej *Wn. Ztg.* cesarz udzielił dyrektorowi powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi Maksymilianowi Ludwigowi order żelaznej korony III klasy z powodu przejścia jego na emeryturę.

Minister skarbu mianował starszych kontrolorów przy głównym urzędzie podatkowym: Kornela Zaroffe'go i Emanuela Simona, dalej poborców podatku: Wiktora Rosenfelda, Rajmunda Siennickiego, Antoniego Gałuszkę, Stefana Długosza, Józefa Medyńskiego i Jana Pleszowskiego poborcami starszymi, przy krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Wiedeń, 18 listopada. Po mowie hr. Taaffego w sprawie *Tagbl.* i po Bilińskim p. Morsey dziękuje prezydentowi ministrów za energiczną deklaracyę i wyraża nadzieję, że rząd dołoży wszelkich starań, aby usunąć podejrzenie co do jakichkolwiek stosunków rządu z *Wiener Tagblatt'em*

Taaffe prostuje twierdzenia Luegera, jakoby *Wiener Tagblatt* otrzymał pozwolenie drobnej sprzedaży dziennika. Dziennik ten powstał z gazety, która już posiadała prawo drobnej sprzedaży, i nie było wtedy żadnego powodu do odebrania mu tego prawa. *Neues Wiener Tagblatt* pozbawiony został prawa drobnej sprzedaży dopiero po dokładnem zebraniu materyału w ciągu kilku miesięcy. Przyczyną tego były przedewszystkiem nieobyczajne anonsa najgorszego gatunku, które szły jeden za drugim przez całe tygodnie i miesiące. Od czasu odebrania prawa sprzedaży dziennikom *Neues Wiener Tagblatt* i *Oesterreich. Volksztg.* nie odebrano już żadnemu innemu dziennikowi i żadnemu nowemu prawa tego nie udzielono. Minister nie chce używać tego prawa jako drobnego środka policyjnego. Przeciwko *Wiener Tagblattowi* poczynione zostaną kroki sądowe. Minister nie może zresztą sprzeciwiać się temu, aby i opozycyjnym dziennikom udzielano informacyj na zapytania, czynione w biurze prasowem. Wobec *Tagblattu* postępuje biuro tak samo, jak wobec każdego innego dziennika. Co zaś do twierdzenia, jakoby dziennikarze chodzili do biura ministra po wskazówki i idee przewodnie, to pochlebia mu to tylko, że przypisują mu takie bogactwo pomysłów.

Heilsberg oświadcza, iż zadowolony jest z wyjaśnień prezydenta ministrów, iż pierwej jeszcze, mianowicie 14 listopada, nie wystąpiono sądownie przeciwko *Tagblattowi.*

Lueger oświadcza, iż łagodność rządu co do udzielania pozwolenia drobnej sprzedaży jest w danym wypadku zadziwiającą i obstaje przy swem twierdzeniu, *Wiener Tagblatt* pisanym jest tak, jak gdyby przez rządowego redaktora.

Kaizl nie jest zadowolony z drugiej części odpowiedzi i domaga się reformy przepisów o drobnej sprzedaży. Stronnictwo jego uważnie śledzić będzie dalszego przebiegu całej tej sprawy.

Na ubolewanie Haucka, że w odpowiedzi nie przytoczono istnienia jego interpelacyi, oświadcza Chlumetzky w imieniu Taaffego, iż zaniechano tego nie z umysłu, lecz przez omyłkę.

Wiedeń, 18 listopada. Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej skończyła rozprawę ogólną nad budżetem armii. Minister wojny w porozumieniu z węgierskim prezydentem ministrów wyjaśnił sprawę zajścia Uzelaca, uzasadnił przeniesienie 79 pułku piechoty do Rjeki względami łatwej ewentualnej mobilizacyi. Co się tyczy zarzutów nierównomiernego egzaminowania jednorocznych ochotników, oświadcza minister, że nie może brać odpowiedzialności za niejednakowe rozumienie regulaminu egzaminacyjnego. Co się tyczy znanej broszury, która wykazywała potrzebę większych wydatków na armię, oświadcza minister wojny, że broszury tej ani sam nie pisał, ani też jej nikomu napisać nie polecił. Cyfry przedłożone w budżecie są znacznie mniejsze, aniżeli wymienione w broszurze. Minister dołoży wszelkich starań, aby armię uczynić w najwyższym stopniu przygotowaną do pogotowia wojennego, zależy to jednak przedewszystkiem od finansowego położenia państwa. Budżet wojskowy w całości przyjęto.

Wiedeń, 18 listopada. Komisya finansowa delegacyi węgierskiej przyjęła preliminarz budżetu, przeprowadziwszy rozprawę ogólną i szczegółową.

Wiedeń, 18 listopada. Izba obraduje nad projektem ustawy w sprawie upaństwowienia kolei Karola Ludwika. P. Vaszaty oświadcza, iż nic nie ma przeciwko upaństwowieniu tejże kolei, zapytuje się jednak, dlaczego kolej północna nie została upaństwowioną. Wnosi, aby czeską kolej zachodnią po upływie koncesyi upaństwowić. Minister handlu zaznacza, że rząd upaństwowiając kolej Karola Ludwika, uczynił zadość życzeniom Izby i Sejmu galicyjskiego. Ustawa dotycząca uwzględnia zarówno interesa państwa jak i żądania akcyonaryuszów.

Taryfa osobowa zostanie zaprowadzoną z dniem 1 stycznia, towarowa zaś dopiero 1 lipca 1892 r., ponieważ jest wiele technicznych przeszkód.

Minister broni się stanowczo przeciw zarzutom, miotanym na niego z powodu odnowienia przywileju kolei północnej. Przy dogodnej sposobności wyłoży minister powody, które skłoniły rząd do tego, iż dochodów z kolei Karola Ludwika zamierza użyć przedewszystkiem na powiększenie taboru ruchomego, przyczem postąpi sobie w ten sam sposób, jak przy upaństwowieniu kolei Albrechta. (*Żywe oklaski.*)

P. Szaup wyraził życzenie, aby w ustawę wciągnięto przepisy polecające, że zapasy kolei powinny być użyte do celów inwestycyjnych na liniach tejże kolei. Od r. 1893 powinien rząd zasięgać konstytucyjnego zezwalania na dalsze używanie tych zapasów.

Wiedeń, 18 listopada. Gdy p. Biliński skończył mówić, przystąpiła Izba do rozprawy szczegółowej i przyjęła artykuł pierwszy i drugi bez dyskusyi, artykuł trzeci z poprawką Schaupa. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Praga, 18 listopada. W wyborach przewodniczącego, jego zastępcy i reszty funkcyonaryuszów czeskiej rady kulturnej Młodoczesi odnieśli zwycięstwo 60 do 64 głosami przeciw 48 do 50 głosom, które padły na Staroczechów.

Wiedeń, 18 listopada. Poseł do Rady państwa Hielle, który jeszcze wczoraj rano był obecnym na posiedzeniu Izby, popołudniu został tknięty apopleksyą.

Praga, 18 listopada. Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie czeskiej sekcyi w Radzie Kultury krajowej dla ukonstytuowania się. Obecni byli prawie wszyscy delegaci. Przewodniczący miał mowę na powitanie, przyjętą życzliwie. W tej mowie zaznaczył, że wszyscy, którzy przyczynili się do przeprowadzenia ustawy o Radzie kulturnej krajowej, pragnęli zapewnić pojednanie i zakończenie bezowocnego zatargu na polu ekonomicznem.

Delegaci młodoczescy przedłożyli oświadczenie że w interesie tych, którzy im mandat powierzyli, pragną brać czynny udział w naradach nad sprawami rolnictwa, ale mimo to nie wyrzekają się swego przekonania prawnego, że przez tę nową instytycyę długoletnia prawowita jedność dawnej Rady została zniweczona.

Budapeszt, 18 listopada. Ks. prymas Vaszary, przyjmując deputacyę klubu katolickiego oświadczył, że dochowa przysięgi papieżowi i królowi złożonej, odwołał się do zmian, jakie zaszły na polu politycznem i kościelnem, skutkiem których teraz nikt nie może sobie rościć szczególnych przywilejów. I on też wymaga od władzy świeckiej tylko stosowania zasady: *suum cuique*, uważa w interesie kościoła za koniecznie potrzebny zgodny stosunek z władzą państwa, której będzie wierny i posłuszny, aż do stopni ołtarza. Na innym ołtarzu, na ołtarzu ojczyzny można wspólnie składać ofiary, a na polu miłości wzajemnie się spotykać i podawać sobie ręce.

Berlin, 18 listopada. Wczoraj w wyborach do Rady gminnej stronnictwo socyalno-demokratyczne zdobyło trzy miejsca. Oprócz tego odbędą się dwa wybory ściślejsze między liberalnymi kandydatami a socyalistami.

Bern, 18 listopada. Rada związkowa przedłożyła zgromadzeniu związkowemu projekt zmiany konstytucyi w sprawie zaprowadzenia monopolu na zapałki.

Bruksela, 18 listopada. Minister stanu Woeste ogłosił broszurę, przez króla inspirowaną, w której zbija stanowczo wszelkie twierdzenia dzienników francuskich, jakoby król Leopold zawarł potajemnie traktat z Niemcami. Broszura wylicza wiele dokumentów, które dowodzą, że Belgia pragnie ze wszystkiemi państwami utrzymywać przyjazne stosunki. Wszelkie ściślejsze połączenie się Belgii z którem kolwiek zagranicznem państwem jest niemożebnem.

Marsylia, 18 listopada. Robotnicy z fabryki zapałek rozpoczęli zmowę i żądają, aby na powrót sprowadzano drzewo rosyjskie, ponieważ francuskie jest daleko trudniejsze do obrabiania.

Londyn, 18 listopada. *Biuro Reutera* oświadcza, że doniesienie *Standarda* jakoby napowrót podjęto układy w sprawie egipskiej, jest bezpodstawne, ani Salisbury ani Porta nie dała inicyatywy do podjęcia na nowo tej kwestyi. Salisbury raczejby odrzucił wniosek rządu tureckiego co do terminu ewakuacyi Egiptu.

Belgrad, 18 listopada. Według pewnych wiadomości, jakie nadchodzą z prowincyi, agitacya między radykałami przeciwko gabinetowi Paszica wciąż wzrasta.

Bukareszt, 18 listopada. Wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych wymieniono ratyfikacye umowy w sprawie połączenia kolei rumuńskich z węgierskiemi.

Na podstawie orzeczenia komisyi broni, która poleciła zaprowadzić broń albo systemu Manlichera albo Mausera, minister wojny rozpisał dostawę na 100 tysięcy karabinów. Manlicher przedłożył warunki dostarczenia broni najkorzystniejsze.

Konstantynopol, 18 listopada. Marszałek Fuad-pasza i sekretarz tajny sułtana Kiasimbej pojechali w sobotę do Liwadyi, aby w imieniu sułtana powitać cara.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 18 listopada 1891 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	45
Zjednoczony dług w srebrze	89	—
Austryacka renta złota	107	50
5% austryacka renta (marcowa)	101	50
Akcye banku austro-węgierskiego	997	—
Akcye kredytowe	265	—
Londyn	118	40
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	40
Dukaty austryackie	5	63
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	15

Wiedeń, 18 listopada. Ruble papierowe 110·75. Cena nafty 18·50 do 21·25; spirytus 23·50; żyto 11·43; pszenica 11·75; jęczmień 7·12.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 18/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	110	—	112	—
Marki niemieckie za 100 mar.	57	60	58	20
20-to frankówka złota	9	35	9	45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	50	98	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	50	92	20
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	—	98	75
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100	50	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
4% " " " " II Em.	94	50	95	50
4½% " " " "	99	20	99	80
5% " " Banku hip. z prem. 10%	107	50	108	30
5% " " " zwr. za 40 lat	100	40	101	—
4½% " " "	98	20	99	—
5% " " Król. Pol. za rubli 100	99	—	100	50
4% " likwidac. " 100	95	—	97	—

Lwów, dnia 17/11.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	305	—	308	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	30	101	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	40	99	10
4½% " Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	30	100	—
4% " " " okr. 56 złr. 100	94	20	94	90
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	—	104	70
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	80	92	50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97	80	98	20

Warszawa, dnia 17/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100	65	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	101	50	—	—
5% " " " II Em. " " 100	101	—	—	—
5% " " " III Em. " " 100	100	50	—	—
5% " " " IV Em. " " 100	100	—	—	—

Wiedeń, dnia 17/11.
Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	90	35	90	55
5% " " srebrna za złr. 100	89	80	90	—
4% " " złota za złr. 100	107	95	108	15
5% " " papier. nowa za złr. 100	101	80	102	—
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	134	—	135	—
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	135	50	135	80
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	145	—	146	—
" z r. 1864 bez % sole za 100	181	50	182	50
Obligacye korony węgierskiej.				
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	45	100	65
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. " " 100	137	—	138	—
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) " " 100	128	25	129	25
Obligacye indemnizacyjne.				
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	50	92	—
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	—	105	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89	80	90	80

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	30	99	70
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	50	101	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100	—	101	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	40	99	90
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	112	25	113	25

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	50	6	80
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	183	50	184	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	20	23	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16	60	16	90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	10	40	10	80
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27	50	29	50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	145	50	146	25
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	103	—	104	—
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	269	50	270	—
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	310	25	311	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	312	—	316	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	184	70	185	25
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	998	—	1002	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	211	25	212	25
117·25	Ferdynanda Północ. na 1050 złr.	2745		2760	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	202	75	203	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	234	—	235	—

Oesterr.-ungar. Finanz-Rundschau.

Odkąd rozpoczęła wychodzić oesterr.-ungar. Finanz-Rundschau, zyskała sobie z powodu uznanych sprawozdań o wszystkich wypadkach na polu **targu pieniężnego i walorów** ze szczególnem uwzględnieniem walorów odpowiednich do **lokacyi kapitałów** liczne koło czytelników. Jej godłem zostanie także nadal: **bezstronność i objektywność.** Dotychczasowy wynik zachęca nas do wytrwania w tym programie.

Prenumerata, obliczona na szerokie koła publiczności, jest nadzwyczaj tanią i wynosi za 52 obszernych Numerów **rocznie 1 złr.**

Zapraszamy wszystkich, zajmujących się wypadkami giełdowemi, do przekonania się o prawdzie naszego twierdzenia przez sprowadzenie **Numerów na próbę.**

2745 1 6 **Administracya Oesterreichisch-ungarische Finanz-Rundschau, Wien, I., Wallnerstrasse, 11.**

Ogłoszenie.

Towary żelazne, należące do masy konkursowej **M. S. Schiffa, kupca w Tarnowie**, oraz **całe urządzenie sklepowe,** oszacowane łącznie na kwotę **5026 złr. 49 ct. w. a.,** sprzedane zostaną w drodze ofertowej licytacyi.

Oferty, zaopatrzone w wadyum w kwocie 500 złr. w. a. w gotówce, wnoszone być mogą do **dnia 30 listopada 1891** włącznie do rąk podpisanego zarządcy masy.

Inwentarz towarów, tudzież bliższe warunki przeglądnięte być mogą w kancelaryi adwokackiej zarządcy masy, towar sprowadzać się mający okazanym będzie za zgłoszeniem się u podpisanego.

Tarnów, 16 listopada 1891.

Dr. Juliusz Chodacki
2744 1 adwokat krajowy.

Potrzebuje:

1. **Ekonomów** od 1 stycznia i od 1 kwietnia 1892.
2. **Pomocników gospodarczych,** z ukończoną niższą szkołą rolniczą.
3. **Mierniczego,** biegłego w pomiarach lasowych i polowych.
4. **Maszynistę** i **kotlarza.**

Zgłoszenia wnosić należy pod adresem: **Zarząd dóbr Radziechowa,** poczta w miejscu.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2746 1 3

Nowo wybudowana i urządzona

fabryka towarów

w tutejszym kraju nie wyrabianych, w bliskości stacyi kolei położona, z powodu interesów familijnych **jest do sprzedania.**

Bliższych wiadomości udzieli **F. L. 5** poste restante **w Podgórzu.** 2748 1 3

O milę od Krakowa, w położeniu bardzo korzystnem, 4 kilom. od kolei, jest większa 2748 1 3

parcela lasu dębowego

do sprzedania.

Wiadomość u właściciela **w Krakowie, na Szlaku, L. 57, parter,** drzwi tuż przy schodach, codziennie od 4—6 popołudniu.

Ogłoszenie.

W dniu 30 listopada, ewentualnie **7 i 15 grudnia b. r.** odbędzie się zawsze o godzinie 10 przed południem w biurze Rady powiatowej w Chrzanowie publiczna rozprawa ofertami ustnemi i pisemnemi celem **wydzierżawienia dochodu z myta, pobieranego na 13 stacyach dróg powiatowych na rok 1892, lub na lat 3, tj. 1892, 1893 i 1894.**

Cena wywołania łączna za wszystkie stacye wynosi **10.350 złr.** O bliższych szczegółach i warunkach licytacyi i dzierżawy dowiedzieć się można w biurze Rady powiatowej w Chrzanowie.

Szczegółowe ogłoszenia znajdują się także w Wydziałach Rady powiatowej w Krakowie, Wieliczce, Wadowicach i Biały.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Chrzanów, 12 listopada 1891 r.

2749 1 3 Prezes
Wodzicki m. p.

Wina szampańskie świeże

Pommery & Greno extra sec,
Pommery & Greno carte blanche,
Moët & Chandon Imperial Grand Crémant
Moët & Chandon Crémant rose
Veuve Cliquot carte jaune, Dry.

Jabłka tyrolskie rozmarynowe białe i czerwone
poleca handel
Edwarda Fuchsa
w Krakowie. 2649 3 3

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą miesienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2428 20 75

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca 2741 1 5

Sierosławski Józef: „Zbiór Kolęd“, ułożony do śpiewu lub na sam fortepian: 1. Mędrcy świata monarchowie. 2. Lulajże Jezuniu. 3. A wczora z wieczora. 4. Zagrzmiała, runęła. 5. Wśród nocnej ciszy. 6. Niepojęte dary. 7. Przybieżeli do Betleem. 8. Radujcie się bracia mili. 9. Cztery lata zawsze pasał. 10. W żłobie leży. 11. Anioł pasterzom mówił. 12. Gdy się Chrystus rodzi. 13. Pasterze bieżeli. 14. Bóg się rodzi. 15. Cztery lata zawszem pasał. 16. Pasterze pośpieszają. 17. Christus natus est. 18. Dnia jednego o północy. 19. Pan z nieba i z łona. 20. Ach ubogi w żłobie. 21. Hej w dzień narodzenia. 22. Jakaż to gwiazda. 23. Dzisiaj w Betleem. 24 Pójdźmy wszyscy do stajenki. 25. Witajże witaj, ach narodzony. 26. Narodził się w stajni. 27. Słyszą z nieba muzykę. 28. Pasterze mili coście widzieli. 29. Bóg się z Panny narodził. **1 złr. 20 cnt.**

PORĘBSKI & ZIMLER

w Krakowie, Rynek główny, L. 7,
polecają 2614 5 6

Wełny i Włóczki.

Smyrna do robót strzyżonych,
Orient do haftu,
Gobelin do szydełka,
Zephir do szydełka i do haftu,
Castor „ „
Mchowa „ „
Mohair „ „
Perska „ „
Brylantowa „ „
Knotowa „ i na kołdry,
Sultan „ i do drutów,
Wielbłądzia do drutów,
Jegierowska „
Czesankowa „
Eidergarn w 3 grubościach do drut.
Normal do drutów,
Vigonia (półwełna) do drutów.

Obok wymienione **wełny i włóczki** prowadzimy doborowe gatunki ze względu, aby roboty, szczególniej **pończochy i skarpetki,** opłaciły trud ręcznej pracy, ceny, jakkolwiek różne, zależą od delikatności wełny, na **rękawiczki,** obok **Gobelinowej,** polecamy **Eidergarn ostrą** i **Sultan miękką,** jako trwalsze gatunki.



W. STACHOWICZ

krawiec
cywilny i wojskowy
Kraków, Rynek główny, L. 30,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 2177 22 52
UNIFORMÓW
jakoteż **wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.**
Ceny umiarkowane.





BEZ BLAGI!

Największy wybór
fortepianów, pianin i fis-harmonij
w składzie fortepianów
JANA Mattus KORDECKIEGO
w Krakowie
ulica św. Anny, b. Hotel Victorya.

Sprzedaż. — Zamiana. — Wynajem. — Ceny bezkonkurencyjne.

Przy odpowiedniej gwarancyi daję każdemu na raty.

Przy cenach sprzedaży na raty **dolicza** się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i **uczciwy** zrozumie tego legalną potrzebę. 2646 7 10

BEZ BLAGI!

Uwaga. Gilzy niekiejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 centów.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 2397 16 0



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 2369 13 0
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Srebr. medal zasługi, Wiedeń 1888.

END i HORN
FABRYKA
wyrobów ślusarskich i konstrukcyj żelaznych
w Wiedniu, III., Apostelgasse, Nr. 26—32,

dostarczają wyrobów wszelkiego rodzaju konstrukcyj żelaznych do budowli jak: konstrukcye wiązania dachów, świetlniki, schody, werandy, żelazne schody kręcone, poręcze, balkony, kraty dachowe, kraty do okien i drzwi, wszelkiego rodzaju okucia do drzwi i okien podług rysunku i w każdym stylu: żelazne okna dla fabryk, szop i stajen; bramy posuwające się po szynach, patentowane żaluzye stalowe najnowszej konstrukcyi z przyrządem zwijającym je, zasłony mechaniczne, kapy kominowe, kuchnie angielskie rozmaite co do wielkości i wykonania — kraty grobowe, latarnie i krzyże — nitowane i walcowane dźwigary (Traverse) w każdym profilu, szyny kolejowe do budowli, lane słupy żelazne, rury do wychodków, poręcze do schodów i t. p.

Dla pp. ślusarzy wykonywają projekta i kosztorysy i podejmują się robót pod korzystnemi dla tychże warunkami. 157 42 52

Korespondencya w języku polskim, niemieckim, francuskim i rumuńskim

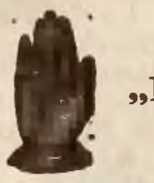
Telegramy: **„ENDHORN“ Wien.** **Telefon 766.**

HERBATA



ze znakiem ochronnym Marka ochronna **„Rączką“**

Zakupującego na głównym targu znaczne ilości
Herbat obsługują importerowie bardzo starannie, gdyż obawiają się stracić znacznego odbiorcę.
Gdyby ceny ich niebyły stawiane nisko, niemogliby się utrzymać wobec konkurencyi.
Od roku do roku podnosi się u mnie zbyt
Herbaty i z tego powodu nabywam je po cenach bardzo umiarkowanych. Oprócz tego co parę lat wyjeżdża jeden ze spólników firmy osobiście do Londynu, gdzie z przedstawionych
Herbat w obfitym wyborze zakupuje najpotrzebniejsze dla nas gatunki.
Tego roku był wielki brak delikatnych gatunków
Herbat, z których wcześnie nabywszy znaczny zapas, będę mógł dostarczać Szanownej Publiczności z tych
Herbat, które teraz są trudno i drogo do nabycia.
Sprowadzane
Herbaty w całych tylko wagonach stanowią znaczną różnicę na frachcie w przeciwstawieniu transportu w pojedynczych skrzynkach.
Kalkulując więc
Herbaty nabyte korzystniej z jednej strony a zyskując z drugiej strony na transporcie, może mój magazyn pod każdym względem też
Herbaty tanio dostarczać.
Mój magazyn spotrzebuje przeciętnie dziennie blisko dwie skrzynki
Herbaty. Jest ona więc zawsze dobrą, bo świeża, jeżeli weźmiemy na uwagę mały odbyt w drobnych partyach, gdzie otwarta długi czas skrzynka styka się ciągle z wonią różnych przedmiotów, które
Herbacie wcale nie są korzystne.
Stanowczo więc orzec można, że każdy nawet znaczniejszy handel na prowincyi najlepiej uczyni, jeżeli się zaopatruje w
Herbaty z mojego magazynu, gdyż otrzyma zawsze tylko świeżo pakowane
Herbaty.
Szanowna Publiczność na prowincyi prawie wszędzie może nabyć moje
Herbaty po cenach oryginalnych, jednak powinna przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, ażeby każda paczka zaopatrzoną była w znak ochronny



„Rączka“

2644 3 6

Uprasza się żądać zawsze **Herbaty z Rączką** i zważać na ceny wydrukowane na drugiej stronie paczki.

Magazyn Win i Herbat
Juliusza Grossego
w Krakowie
Rynek, Pałac Spiski.

Renomowany interes od 17 lat egzystujący z dobrem powodzeniem, z wszelkiemi zapasami i urządzeniem, z powodu wyjazdu i interesów familijnych zaraz do odstąpienia. — Kapitał potrzebny do 7000 złr.

Potrzebny wspólnik do korzystnego interesu, od dłuższego czasu istniejącego, z kapitałem do 3000 złr.

Kamienica, nowa, niosąca netto 9%; **willa** z dwumorgowym ładnym ogrodem, za cenę 12.000 złr.

Realność z ogrodem, za cenę 11.000 do sprzedania.

Zapytania: **Agencya Krasuskiego, Mały Rynek, L. 6, Kraków,** również poleca do kupna majątki, wille i wszelką służbę do dyspozycyi. 2692 3 5

Bronisław Dobrzański
Kraków, Rynek główny, 22.
poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości
MAGAZYN
obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskuteczniają się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztą. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 2461 15 0

Udziela lekcyj tańców
Józefa Ekerowa
Plac Szczepański, L. 9, I piętro.
Osobne godziny dla dzieci. 2668 6 0

Potrzebny jest **uczciwy i pilny**
gospodarz-karbowy
na ordynaryę, na folwark 200-tu morgowy. Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 2693 5 5

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
HERBATA ROSYJSKA
w handlu 2172 22 75
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial“ cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych najlepsza . .	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Sirluszów“ franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE
w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje
wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież **pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze** i t. p. w najlepszej jakości **po cenach umiarkowanych.**

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane artykuły powroźnicze, jakoto: **sieci do polowania, na konie, żałnbnie, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe, hamaki bez guzów** itd. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Przestroga! Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważnych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi, zasilając lichemi towarami, z domieszką juty i kłaków, P. T. Publiczność, przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż i prosimy z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie, odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się.

Dyrekcya 208 11 0
Marceli Swiechowski. *Ks. Leon Pastor.*

BIURO
Władysława Świderskiego
w Tarnowie
przyjmuje już zamówienia na
służbę dworską
od Nowego Roku. Również nauczycielka, posiadająca języki, znajdzie umieszczenie do dwojga dzieci, z płacą 400 złr. 2633 12 0

Realność
„Nowy Świat“ zwana, róg ul. Zwierzynieckiej i Straszewskiego, L. 16, naprzeciw plant po lewej stronie, z dużym ogrodem, dająca się na kilka parcel podzielić, jest **zaraz do sprzedania.**

Wiadomość w handlu bławatnym **Józefa Neuwerta i Syna, Kraków, Sukiennice, L. 1.** 2672 4 6

Konował
biegły w swoim zawodzie, władający językiem polskim i niemieckim, który przez 28 lat służył przy kawaleryi austryackiej, zdrów i silny, żonaty, poszukuje zaraz odpowiedniej posady w większych dobrach. Wymagania umiarkowane.

Zgłoszenia uprasza się przesyłać: **Karol Grohmann, Kraków, ul. Krowoderska, 78.** 2721 3 3

Sklepy do wynajęcia
przy ulicy Starowiślnej, L. 1, naprzeciw nowej poczty
Bliższa wiadomość **w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu.** 2712 3 3

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez**
Centralne 2196 31 0
Biuro ogłoszeń
Lwów, Kopernika, L. II.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK PARIS
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
1858 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach, w Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1891 roku,
zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
2.05	po połndniu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardenia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·19	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6·14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9 06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3·38	po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
3·53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.30	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10 56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 25

Z drukarni Związkowej w Krakowie
Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku
Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.